„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał
„NOWY ŚWIAT"
Ten zawsze go czyta

No. 268. ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY. NEW YORK, PIĄTEK, 25 WRZEŚNIA, (FRIDAY, SEPTEMBER, 25), 1925. Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

Polska oskarża Czecho-Słowację o zdradę

ANGLJA W OBLICZU PRZESILENIA RZĄDOWEGO

PRASA OSTRZEGA PREMJERA BALDWINA PRZED UPADKIEM

Bezrobocie i spór z Turcją budzą poważne zaniepokojenie

LONDYN, 24 września. — Mimo pozornego spokoju, Anglja stoi w obliczu poważnego kryzysu politycznego, o którym prasa angielska poczęła pisać otwarcie.

Premjer Baldwin powróciwszy z wywczasów wakacyjnych z francuskiej miejscowości kuracyjnej Laix Banes, zdradził się z niezwykłem w angielskich stosunkach politycznych wyrażeniem, że przez czas trzech tygodniowych wakacji nie czytał wcale pism angielskich.

Prasa londyńska wzięła oświadczenie premjera za dowód wielkiej lekkomyślności i od kilku dni pisze o tem, o czem premjer starał się zapomnieć, o ciągle wzrastającem bezrobociu i naprężeniu, jakie, wywołuje w społeczeństwie angielskiem spór angielsko-turecki o Mosul.

Prasa opozycyjna pisze wyraźnie o konieczności zmiany rządu wobec przeciągającego się w nieskończoność kryzysu przemysłowego, który premjer Baldwin miał za czasów swych rządów ostatecznie załatwić.

Król Jerzy zaniepokojony ostatnio zmianą opinji publicznej i prasy, wezwał premjera na osobistą konferencję dla omówienia obecnej sytuacji politycznej.

Umiarkowani konserwatyści przekonani są, że premjer Baldwin, przedstawiciel wielkich przemysłowców będzie musiał ustąpić miejsca przedstawicielom umiarkowanych konserwatystów, którzy w połączeniu z partją liberalną Asquit'a i Lloyd George'a zamierzają przystąpić do utworzenia rządu koalicyjnego.

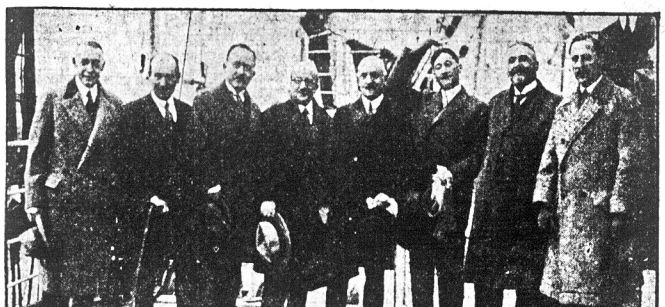

FRANCUSKA KOMISJA DŁUGÓW

Od strony lewej ku prawej: Markiz Pierre de Chambrun, senator Paul Dupuy, ekspert finansowy Lecki, senator Dauset, przewodniczący komisji, minister finansów Caillaux, poseł Lamoreux, senator Chapsal i poseł Maurycy Bokanowski. Ekspert Lecki i poseł Bokanowski są potomkami powstańców polskich z 1831 roku, którzy wyemigrowali do Francji.

Rekordowy lot polskiego lotnika

Przeleciał bez zatrzymania się z Konstantynopola do Warszawy

(Polska Agencja Telegraficzna)
WARSZAWA, 24 września. — Lotnik polski, Rajski, przybył dzisiaj do Warszawy w aeroplanie metalowym typu Breguet'a po przeleceniu 7,850 kilometrów w 47 godzinach i 20 minutach, lecąc z Paryża do Casablanca w Tunisie, stąd do Aten, wreszcie do Konstantynopola, a stąd do Warszawy. Przestrzeń pomiędzy Konstantynopolem a Warszawą lotnik Rajski przebył bez przestanku w ciągu 7 godzin.

GWAŁTOWNE ZABURZENIA W TEHERANIE

Gmach parlamentu uszkodzony przez demonstrantów

TEHERAN, 24 września. — Z powodu braku chleba wzburzone tłumy mieszkańców po zamknięciu sklepów spożywczych rzuciły się na gmach parlamentu, wyłamały wszystkie drzwi i wybiły wszystkie okna. Niektórzy posłowie parlamentu zostali ciężko pobici, próbując ucieczki.

Polacy ofiarami kłótni sąsiedzkiej

Skowroński postrzelił ciężko sąsiadkę List — Rozgoryczony farmer następnie popełnił samobójstwo

QUEIDA, N. J., 24 września. — Długoletni spór o posiadanie farmy w Verona, N. Y. pomiędzy Antonim Skowrońskim, lat 63, a Stanisławą List, lat 42, zakończył się krwawą tragedją.

Skowroński, który kupił farmę od Stanisławy List i nie wypełnił dokładnie wszystkich warunków kontraktu kupna usiłował zmusić byłą właścicielkę farmy Stanisławę List do opuszczenia farmy.

Zwaśnione rodziny farmerskie mieszkały przez cały rok w tym samym budynku, kłócąc się wzajemnie z najbłachszych powodów. Skowroński zniecierpliwiony w końcu kupił sobie rewolwer i po kłótni o własność farmy strzelił do pani List, raniąc ją fatalnie. Skowroński przekonany, że zabił swą przeciwniczkę, ranił się śmiertelnie. swej głowy, raniąc się śmiertelnie.

Pani List prawdopodobnie wyzdrowieje. Skowroński przed śmiercią przyznał się do postrzelenia pani List. Zepsucie rewolweru prawdopodobnie uratowało życie córki pani List 15-letniej Heleny, która wbiegła do pokoju matki po usłyszeniu strzałów danych przez Skowrońskiego do matki. Skowroński, skierowawszy rewolwer do dzieci wczyny dwa razy pociągnął za cyngiel i dwa razy bez rezultatu. Dziewczyna wtedy zbiegła, a Skowroński naprawiwszy zepsuty rewolwer, wpakował sobie kulę w głowę.

OPIEKUN UCZY WYCHOWANKA ZŁODZIEJSTWA

BROOKLYN, N. Y., 24 września. — Piętnastoletni chłopiec, Jan Kowalczyk, zamieszkały ze swym opiekunem przy 37-ej ulicy, róg Bay, ogłoszony przez swego opiekuna za zaginionego, zgłosił się wczoraj do Stowarzyszenia opieki z prośbą o przytułek. Chłopiec przedstawił swoje trudne położenie, w jakiem się znalazł od czasu jak został oddany pod opiekę swego kuzyna, który zamiast wychowywać go na prawego obywatela, uczył go kraść. Kowalczyk przyjechał do Brooklyna z Wilkes-Barre, gdzie mieszkał przy chorych rodzicach, dopóki nie został oddany pod opiekę kuzyna.

HISZPANIE ODPIERAJĄ ATAKI POWSTAŃCÓW

ZDOBYWAJĄ WZGÓRZA NAD ZATOKĄ ALHUCEMAS

Francuzi wstrzymują energiczny atak Abd-el-Krima

FEZ, Marokko, 24 września. — Sytuacja wojenna w Marokku pozostaje chwilowo niewyjaśniona. Wojska francuskie zajęte konsolidowaniem swych zdobyczy na froncie południowym zostały zaatakowane przez Abd-el-Krima na wzgórzach Kifane. Francuzi odparli atak, powstańcy jednak zajmują nadal agresywne stanowisko. Wojska hiszpańskie, które wylądowały w zatoce Alhucemas i przez kilka dni były zagrożone wepchnięciem do morza przez silne oddziały wojsk powstańczych, posunęły się kilka kilometrów naprzód, umożliwiając ustalenie nowej podstawy operacyjnej przeciw stolicy Abd-el-Krima Ajdur, odległej za ledwie o 4 mile od linji bojowej.

Marszałek Petain, naczelny wódz wojsk francuskich zamierza skorzystać z obecnego zwycięstwa wojsk hiszpańskich i rozpocząć drugą fazę ofensywy od wschodu przez terytorjum hiszpańskiego Marokka, biorąc powstańców we dwa ognie.

MANILA. — W ciągu ostatnich 24 godzin zgłoszono 24 wypadków cholery azjatyckiej, w tem jeden śmiertelny. Władze wytężyły całą energję by nie pozwolić na dalsze rozszerzanie się epidemji.

TURCY PIĘTNUJĄ OBŁUDNĄ POLITYKĘ ANGLJI

Nowa Turcja nie pozwoli się poniżać

LONDYN, 24 września. — W odpowiedzi na zarzuty delegacji angielskiej do Ligi Narodów przeciw prześladowaniu ludności chrześcijańskiej przez wojska tureckie w północnej części Mosulu rząd turecki stwierdził, że zarzuty angielskie są bezpodstawne i obliczone starym zwyczajem Anglji na poniżenie Turcji. Nowy rząd turecki protestuje przeciw niegodnym insynuacjom angielskich polityków, którzy nie wahają się używać kłamstwa dla niskich korzyści materjalnych.

Rząd turecki przestrzega Anglję, iż nowe państwo tureckie pozbyło się dawnej bojaźni przed państwami chrześcijańskiemi i musi być traktowane na równi z innemi państwami, a nie jako koncesjonat narodów.

Polska zaniepokojona zdradą czeską

Rząd polski nie będzie osobno pertraktował z Niemcami

(Polska Agencja Telegraficzna)
WARSZAWA, 24 września. — Krok rządu republiki czecho-słowackiej w sprawie układu arbitrażowego, zaproponowanego rządowi niemieckiemu przez czeskiego ministra spraw zagranicznych Benesza wywołał w Polsce z jednej strony wielkie zdziwienie, a z drugiej zaniepokojenie.

W dobrze poinformowanych kołach panuje przekonanie, że Polska nie pójdzie śladem Czechosłowacji, tymbardziej, że premjer Grabski wielokrotnie wyrażał gotowość nawiązania z Niemcami bezpośrednich układów.

„Kurjer Polski" wyraża zapatrywanie, że pakt gwarancyjny i układy arbitrażowe są uważane przez Polskę, jak również wspólnie przez rządy państw aljanckich za jedną całość, wobec czego byłoby niemożliwem dla Polski, podejmować inicjatywę, która raczej zaszkodziłaby tym dwom czynnikom, paktowi gwarancyjnemu i układowi arbitrażowemu, które są uważane za jedyne elementy zabezpieczenia europejskiego pokoju.

WIELKIE ZWYCIĘSTWO FRANCUZÓW W SYRJI

TWIERDZA SUEDIA UWOLNIONA OD OBLĘŻENIA

Powstańcy syryjscy rozbici przez nadesłaną odsiecz

DAMASZEK, 24 września. — Trzecia z kolei kolumna wojsk francuskich wysłana na pomoc załodze francuskiej, oblężonej przez powstańców syryjskich w twierdzy Suedia, wykonała powierzone jej zadanie: dotarła do oblężonej twierdzy i przy pomocy oblężonej załogi rozbiła w ciągu 8-godzinnej walki syryjskie oddziały powstańcze oblegające twierdzę od dwóch miesięcy.

Powstańcze wojska uciekły w popłochu z pola walki, a zwycięskie wojska francuskie weszły do uwolnionej twierdzy, w której z 150 żołnierzy załogi zostało zaledwie kilkaset, którzy zostali odesłani do Damaszku na kilkotygodniowy odpoczynek. Zniesienie oblężenia twierdzy Suedia i klęska powstańców spowodowana przez odsiecz prawdopodobnie położy koniec powstaniu syryjskiemu, które w pewnych chwilach zdawało się zagrażać poważnie panowaniu Francji w Syrji.

LONDYN. — Esmond Ovey, doradca ambasady angielskiej w Rzymie, został zamianowany posłem angielskim do Meksyku.

List z Czecho-Słowacji

(Dla „Nowego Świata" pisze P. Staszczak)

KAPITULACJA RZĄDU I KOALICJI PRZED WATYKANEM

II.

Haniebną kapitulację koalicji i rządu czeskiego przed Watykanem ukoronuje zdaje się kompletny blamaż ministra Benesza. Organ stolicy papieskiej „Observatore Romano" doniósł bowiem w tych dniach o przyczynach niezgody między „świętą stolicą" a drem Beneszem, twierdząc, iż nieprawdą jest, jakoby dr. Benesz w grudniu 1924 roku rokował we Watykanie w sprawie świętą państwowego Jana Husa. Na wywody te odpowiedziało natychmiast ministerjum spraw zagranicznych, że dr. Benesz rokował w sprawach kościelnych w Rzymie z msgr. Bergonginim i że z nim również omawiał sprawę ustanowienia rocznicy spalenia Husa świętem państwowem.

Ministerstwo spraw zagranicznych potwierdziło więc otwarcie, że jeszcze przed uchwaleniem święta Husa w sejmie praskim dr. Benesz, członek partji narodowo socjalistycznej, starał się w Rzymie o zezwolenie na to Watykanu. Słusznie podnoszą się więc głosy protestu wśród jego własnego stronnictwa z zapytaniem, co papieżowi jest do tego, że lud czeski obchodzić chce święto Husa i dlaczego dr. Benesz tego roku naradzał się z nuncjuszem papieskim o sposobie i rozmiarach uroczystości Husowych. Dla narodowych socjalistów postępowanie Benesza oznacza niesłychany blamaż, dlatego też starają się oni teraz co-najprędzej swą walkę z Watykanem zlikwidować. Rzucili oni nagle wszystkie swe głośne żądania. Nie domagają się już teraz rozłąki kościoła od państwa, ani wywłaszczenia dóbr kościelnych. Aby zaś zatuszować swą klęskę domagają się skromnie amnestji za dawne zabieranie budynków kościelnych na rzecz kościoła narodowego i oficjalnego uznania małżeństw, zawieranych w tymże kościele. Interpelację, którą stronnictwo Benesza podało w sejmie przed jego rozwiązaniem w sprawie głośnej afery Marmaggie'go, cofnęli, zadowalając się pisemną odpowiedzią rządu bez dopuszczenia do jakiejkolwiek debaty! Tak skończyła się ta wyprawa przeciwko Rzymowi. Reakcja klerykalna została przez tę klęskę koalicji poniesioną od Watykanu znacznie wzmocniona a mamy tylko jeden dowód więcej, jak szczerze podejmowane są i ile są warte wszelkie

(Ciąg dalszy na str. 6-tej.)

PRASA POLSKA OBURZONA Z POWODU CZESKIEJ OFERTY POKOJOWEJ DLA NIEMIEC

Prasa czeska nazywa krok rządu czeskiego mądrem posunięciem

WIEDEN, 24 września. — Według wiadomości otrzymanych z Warszawy, prasa polska jest niezmiernie wzburzona ofertą układu arbitrażowego, przedłożonego Niemcom przez rząd czeski. W politycznych kołach polskich uważają ofertę czeską dla Niemiec za zdradę Polski przez Czecho-Słowację.

Prasa czeska przeciwnie, uważa propozycje układu arbitrażowego, przedstawionego Niemcom przez rząd czeski, za najznakomitsze posunięcie ze strony czeskiego ministra spraw zagranicznych Benesza. W rządowych kołach czeskich z wielkiem zadowoleniem zaznaczają fakt, iż Czecho-Słowacja i Niemcy, jako sąsiedzi, związani licznemi węzłami gospodarczemi będą ze sobą w zgodzie.

Półurzędowe organy czeskie uważają ofiarowany Niemcom czesko-niemiecki układ arbitrażowy za naturalne uzupełnienie aljancko-niemieckiego paktu gwarancyjnego nad Renem. Organ rządu czeskiego „Narodne Oswobodzenie" z okazji przedłożenia Niemcom przez Czecho-Słowację układu arbitrażowego, pisze, iż Niemcy obecnie stracą powody do oskarżenia Czech o prowadzenie polityki wrogiej Niemcom.

Prasa, stojąca na punkcie bliskiego współdziałania Polski z Czecho-Słowacją, nie przypisuje ofercie czeskiej dla Niemiec zbyt wielkiego znaczenia, uważając ją za kwestję natury czysto formalnej.

FRANCUSKO-AMERYKAŃSKA KONFERENCJA DŁUGÓW ROZPOCZĘTA

Francuzi pewni pomyślnego wyniku konferencji — Amerykanie okazują gotowość szybkiego załatwienia sprawy długów

WASHINGTON, 24 września. — Francuska komisja długów z ministrem finansów Caillaux'em na czele, która przybyła w środę popołudniu do Washingtonu, przystąpiła natychmiast do pracy. Caillaux odbył godzinną konferencję z sekretarzem skarbu Mellonem, na której ustalono program konferencji.

Następnie obydwaj przewodniczący francuskiej i amerykańskiej komisji długów udzielili wywiadu przedstawicielom prasy.

Minister Caillaux wyraził nadzieję pomyślnego wyniku konferencji przy obustronnej chęci załatwienia sprawy możliwie jak najszybciej.

Sekretarz skarbu Mellon na potwierdzenie opinji Caillaux'a, wyraził gotowość szybkiego załatwienia sprawy długów, jeżeli francuska delegacja ma wystarczające pełnomocnictwa do podpisania umowy. Kwestja długów francuskich przedstawia się następująco:

Francja winna jest St. Zjedn. 3,400,000,000 dolarów i 800,000,000 zaległych procentów po 5 od sta. Amerykanie godzą się na zmniejszenie zaległego procentu do 3 od sta, jeżeli Francuzi zgodzą się przystąpić do spłaty kapitałów i zaległych procentów odrazu.

NIEMCY DOMAGAJĄ SIĘ ZWROTU KOLONIJ

LONDYN, 24 września.—Pod pozorem paktu gwarancyjnego, Niemcy rozpoczęli niezwykłą propagandę dla uzyskania zwrotu zabranych im kolonij afrykańskich. W kołach Ligi Narodów panuje przekonanie, że Niemcy nie zgodzą się na podpisanie paktu gwarancyjnego, dopóki nie otrzymają zwrotu kolonij afrykańskich, przynajmniej Kamerunu i Togoland, z których Niemcy czerpały wiele surowców, a przeważnie gumę.

Najnowsze Wiadomości

Prezydent Hindenburg w uniformie

BERLIN. — Prezydent Hindenburg poraz pierwszy od chwili objęcia urzędu stanowiska prezydenta republiki niemieckiej przywdział wojskowy mundur marszałka, czem wywołał szalony entuzjazm wśród swych zwolenników monarchistycznych.

* * *

Książę Walji powrócił z Chile

BUENOS AIRES. — Książę Walji po przymusowym tygodniowym pobycie w górach Andach, gdzie jego pociąg został zatrzymany śniegiem, powrócił dzisiaj do Buenos Aires, stolicy republiki Argentyny, skąd przyszłej soboty odjedzie do Anglji.

* * *

Strajk 135,000 robotników tkackich w Indjach

BOMBAY. — Strajk 135,000 robotników tkackich, który rozpoczął się 15 września, rozszerza się szybko obejmując wszystkich robotników fabryk bawełnianych. Strajkierzy indyjscy otrzymali 10,000 złotych rubli na koszta propagandy strajkowej i rewolucyjnej.

* * *

Wybuch nowej studni z gazem podziemnem

DUNKIRK. — Wywiercono tutaj najbogatszą studnię gazu ziemnego, wydającą 5,000,000 stóp kubicznych na dobę. Wybuchający gaz w chwili przebicia studni wyrzucał na powierzchnię wielkie ilości okruchów skalnych. Huk wybuchu był tak silny, że był słyszany w odległości kilku mil. Studnia gazowa znajduje się w pobliżu studni naftowej, która wybuchła w zeszłym tygodniu, dostarczając 100 beczek ropy na dobę.

Anty-bolszewickie zaburzenia w Japonji

TOKJO, 24 września.—Do stolicy Japonji przybyło z Szanghaju czterech bolszewickich agitatorów, którzy do niedawna byli zajęci organizowaniem strajkujących robotników chińskich w Szanghaju. Na wiadomość o przyjeździe bolszewickich agitatorów, bolszewicy japońscy usiłowali urządzić wielką demonstrację. Policja rozpędzając tłumy komunistów spowodowała gwałtowny opór komunistów. W czasie wybuchłych zaburzeń 24 demonstrantów zostało ciężko ranionych.

WARJACI ZAGRAŻAJĄ ŻYCIU MIESZKAŃCÓW NEW YORKU

Niebezpieczni furjaci popełniający ohydne zbrodnie, za które nie mogą być karani, gdyż nie są odpowiedzialni za swe czyny, znajdują się pomiędzy tysiącami chorych na umyśle osób, jakie szpitale stanu New Yorku uwalniają z powodu przepełnienia.

Ludzie ci chodzą po ulicach New Yorku i nikt niema nad nimi kontroli, a policja nie wie ani co oni robią, ani gdzie się znajdują.

Jest bardzo możliwem, że cały szereg ohydnych zbrodni, które wstrząsnęły mieszkańcami New Yorku, takich jak zamordowanie Florence Kane, Cathrine Gore, a może naszego współpracownika Jana Lewkiewicza, dokonany został przez furjatów o kryminalnych tendencjach, — którzy wypuszczeni na wolność ze szpitali dla umysłowo chorych — chodzą po trotuarach New Yorku i zagrażają życiu jego mieszkańców.

W ciągu ostatnich dziesięciu lat rok rocznie przeciętnie ośmdziesiąt warjatów o kryminalnych tendencjach wypuszczają na wolność stanowe szpitale dla umysłowo chorych w Malteawan i Dannemora.

O tem, że warjaci ci nie byli wyleczeni w chwili ich wypuszczenia na wolność, świadczy wymownie fakt, że rok rocznie połowa uwolnionych obłąkańców o kryminalnych tendencjach w bardzo prędkim czasie powraca do szpitali.

Prawo o uwalnianiu ze szpitali obłąkańców o kryminalnych skłonnościach brzmi jak następuje:

„Pacjent osadzony w szpitalu dla umysłowo chorych na rozkaz sądu lub sędziego, który go sądził za zbrodnię popełnioną w niepoczytalnym stanie, może być wypuszczony na wolność, jeżeli superintendent uzna go za uleczonego, wyda mu odpowiednie świadectwa, to otrzyma aprobatę odnośnego sądu lub sędziego".

A więc gdy obłąkaniec ze zbrodniczemi skłonnościami przechodzi okres choroby, w którym jest względnie spokojny i pozornie normalny, superintendent myśli, że nie jest on bardzo niebezpieczny i wydaje mu świadectwo, że został uleczony, którego to świadectwa żaden sąd, ani sędzia zwykle nie kwestjonuje, wychodząc z założenia, że specjaliści znają się na tem lepiej od laików medycyny.

Gdyby szpitale nie były tak strasznie przepełnione, to super intendenci ich byliby może bardziej ostrożni i obłąkańców, którzy rzeczywiście czy pozornie, czasowo czy na stałe przestali być gwałtownymi, przenoszonoby ze szpitali stanowych do prywatnych sanatorjów.

Lecz, że szpitale i sanatorja są tak przepełnione, więc superintendenci prywatnych instytucyj nie mają chęci przyjmowania więcej pacjentów niż mogą i dla tego furjata o zbrodniczych instynktach puszcza się wolno pomiędzy masy mężczyzn, kobiet i dzieci po to, aby popełniwszy ohydną zbrodnię, wkrótce powrócił do szpitala jako chory recydywista.

W rezultacie na wolności grasują tysiące osobników chorych na umyśle, którzy w każdej chwili mogą popełnić morderstwo.

Statystyki wykazują, że ilość warjatów z roku na rok się zwiększa. Z roku na rok mnożą się i zbrodnie. Położenie staje się groźniejsze niemal z dniem każdym....

P. LUNIA NESTOR

słynna artystka-tancerka, wystąpi na otwarciu Teatru Polskiego w sztuce „Krakowiacy i Górale" w tańcu „Najady" ze swoim baletem pod muzykę Chopina, w niedzielę 27-go września w Washington High School, New York, poniedziałek 28-go września, Moose Auditorjum, Filadelfja i niedzielę, 4-go października Laurel Garden, Newark, N. J.

Z Koncertu i Balu Wandzistek

Koncert i Bal, staraniem Towarzystwa Śpiewu „Wanda" w Bronx, który się odbył ubiegłej soboty w Domu Narodowym, przy Courtlandt ave., wypadł świetnie, tak jak wszystkie zabawy Wandzistek w przeszłości. Publiczność wcześnie zapełniła salę po brzegi. Program koncertu rozpoczął się dopiero po godzinie dziewiątej uwerturą, odegraną przez orkiestrę, pod batutą, prof. Zimnocha.

Następnie, Towarzystwo Śpiewu „Wanda" odśpiewało „Arję Nikity", pod batutą dyrygenta J. Zbytniewskiego. Wykonanie tej pieśni wypadło doskonale, o czem świadczyła burza oklasków. Młody i utalentowany, Zygmunt Dydek, odegrał potem kompozycje piękne na skrzypcach „Forgotten" i „Old Refrain", przy akompanjamencie Jana Marron.

Miłą niespodzianką był występ najmłodszego chóru męskiego w Zjednoczeniu Śpiewaków Polskich na Wschodzie, to jest „Harmonji" ze Staten Island, która pięknie i harmonijnie odśpiewała „Gdzie Moje Serce." Za tak dobre spisanie się tego młodego i nielicznego chóru, należy się uznanie zdolnościom dyrygenta p. Oskierki, z Passaic, N. J.

Janina Król, z baletu panny Luni Nestor, tańczyła jak artystka, imitując laleczkę. Publiczność nie szczędziła jej oklasków i ofiarowała śliczny bukiet kwiatów.

Poraz pierwszy słyszano w Bronx Chór „Chopina", z Yonkers, N. Y., który wystąpił z pieśnią „Marsz Śpiewaków", pod batutą generalnego dyrygenta Zjednoczenia Śpiewaków Polskich na Wschodzie, p. E. Sennerta. Burza oklasków dobitnie świadczyła o sukcesie tego zespołu śpiewaków. T-wo Śpiewu „Symfonja", z Brooklyna, które zawsze i wszędzie pięknie krzewi pieśń polską, odśpiewało, „Sztandary Polskie w Kremlu", także pod batutą, p. Sennerta.

Prawdziwą ucztą duchową, był występ solistki, pani Heleny Zbytniewskiej, posiadającej nadzwyczaj miły i dobrze wyszkolony mezzo-sopran. Wszystkim się podobało jej wykonanie pieśni „Ellige-Jules" i Marzenie Dziewczyny."

W drugiej części programu, wystąpiły pp. Stanisława Brońska i Władysław Gosztyła, z duetem z operetki „Sywja", ślicznie śpiewając „Skoro Serce Znasz." T-wo Śpiewu „Harmonja" z New Yorku, popisywało się pieśnią, pod tytułem „Marsz Śpiewaków", pod batutą J. Kalinniego. Zygmunt Dydek w tej części programu wystąpił poraz drugi, i odegrał trzy trudne kompozycje „Ziegelnerweisen", „Ballade", „Romance" i „Tarantelle", Bohm'a. Janina Król, także wystąpiła z drugim tańcem, zatytułowanym „Umierający Łabędź".

Gdy p. J. Kalini odśpiewał swoje numery programowe to jest „Cud nad Wisłą", „Grajek" i „Raz Dziewczki Poszły w Las", publiczność rozentuzjazmowana, obdarzyła go tak hucznemi oklaskami, że zmuszony był bisować kilkakrotnie. Nadprogramowo odśpiewał on parodję, popularnej piosenki, „O Katarina." Program koncertu zakończyły Wandzistki własnym występem, z pieśnią pod tytułem „Patrz na Księżyc." Nastąpiła potem piękna i wesoła zabawa taneczna, która trwała do godziny trzeciej po północy.

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego!

„DIAMOND DYE" POFARBUJE RÓŻNE UBRANIA I DRAPERJE

Poprostu zanurzcie dla utrwalenia koloru lub wygotujcie dla zmienienia.

Każda 15 centowa paczka zawiera tak łatwe instrukcje, że każda kobieta potrafi nadać materji miękką delikatną barwę, lub pofarbować na bogaty, trwały kolor swą bieliznę, jedwabie, wrażki, spódnicki, bluzki, suknie, płaszcze, pończochy, swetry, draperje, nakrycia, firanki, jednem słowem wszystko!

Kupujcie Diamond Dyes — żaden inny gatunek — i kupując, powiedzcie aptekarzowi, czy materja, która ma być pofarbowana, jest wełniana, lub jedwabna, czy płócienko, niciana materja, czy też mięsana.

KALENDARZYK ZABAW

26 września. Bal Tow. „New York" Grupy 2241-ej Z. N. P. w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place.

26 września. Przedstawienie teatralne p. t. „Legjonistka na polu chwały" na sali Domu Polskiego pn. 181-ym przy Brunswick street w Jersey City.

27 września. Koncert i bal T-wa Śpiewu „Chopin" i chóru dziatwy w Polskim Domu Narodowym pn. 195 ym przy Courtlandt ave. w Bronx, N. Y.

3 października. Wielki Bal Ligi Kobiet w Domu Narodowym, 18-23 St. Marks Place, New York, N. Y.

Notatki Kronikarza

Pewien właściciel kramiku z cygarami i papierosami w hotelu, mieszczącym się na jednej z bocznych ulic Dzielnicy Białych Świateł, którego klijentela składa się z wydawców nut, magnatów filmowych i aktorów teatrów, postanowił rozszerzyć swój business i przenieść się na Broadway.

Po dokładnem obliczeniu niezbędnych wydatków, przyszedł do przekonania, że potrzebuje $10,000 na zagospodarowanie się na nowem miejscu i zwrócił się do banku z prośbą o pożyczkę wyżej wymienionej sumy.

W banku poinformowano go, że weksel jego musi być zaindorsowany przez kogoś odpowiedzialnego pod względem finansowym, a najlepiej przez osobę — która utrzymuje stosunki z danym bankiem.

Bogaty wydawca nut, który od lat kupował stale cygara u naszego przedsiębiorcy, wydawał mu się najodpowiedniejszym człowiekiem do indorsowania jego weksla, zapytał przeto kasjera banku, czy podpis owego wydawcy nut będzie dostateczny do otrzymania pożyczki i otrzymał odpowiedź twierdzącą. Kasjer przy tej sposobności zrobił następującą uwagę:

„Mamy tak dobrą opinję o panu Tak i Tak (tu wymienił nazwisko wydawcy nut), że jeżeli zaindorsuje on pański weksel, opiewający i na $100,000, to niezwłocznie wypłacimy panu pieniądze.

Właściciel kramiku z cygarami pośpieszył do biura wydawcy nut i przedstawił mu całą sprawę.

„A więc bank ma tak dobrą o mnie opinję?" — zapytał wydawca nut.

„Absolutnie tak" — odpowiedział sprzedawacz cygar i dodał nieco pyszałkowato: „A i o mnie ma on dobrą opinję, gdyż skoro tylko umieści pan na odwrotnej stronie mego weksla swoje nazwisko, bank niezwłocznie wypłaci mi $10,000 gotówką. W koniec końców chodzi tylko o podpisanie pańskiego nazwiska, a to zabierze panu wszystkiego sekundę czasu.

„Well, i ja mam bardzo dobrą opinję o tym banku" — odpowiedział wydawca nut. „Ja panu powiem, co ja zrobię. Jeżeli bank ma tak dobrą opinję o panu, to niech jego kasjer podpisze swe nazwisko na odwrotnej stronie pańskiego weksla i niech pan wtedy przyjdzie do mnie z tak indorsowanym wekslem, a ja wypłacę panu zaraz $10,000 w złocie".

MAŁOLETNI PRZESTĘPCY

Trzynastoletnia Wikcia Matuszewska co sobotę i niedzielę chodziła ze swym jedenastoletnim braciszkiem Wiluśiem na cmentarz Calvary w Queens. Dzieci te dostarczały zwiedzającym cmentarz krewnym zmarłych wodę do podlewania kwiatów na grobach i w ten sposób zarabiały sobie co tydzień po kilkadziesiąt centów.

W ubiegłą niedzielę niejaka pani Helena Wyznań, zamieszkała w Manhattan p. n. 513-ym przy East 146 street, ustawiając na grobie zmarłego krewnego doniczki z kwiatami, położyła na ziemi torebkę ręczną, zawierającą $70.

Wikcia i Wiluś zauważyli to i ukradli torebkę. Pieniędzy nie wydali ani na lody, ani na teatry, a tylko podzielili je między sobą i schowali.

Wiluś wziął swą część łupu w sumie $30 i ukrył ją w krzakach znajdujących się w pobliżu domu jego rodziców. Wikcia przywłaszczyła sobie $40 i schowała je w książkę.

Gdy pani Wyznań spostrzegła brak pieniędzy, przypomniała sobie o dzieciach, które nosiły dla niej wodę i zawiadomiła o swej stracie policję.

Detektywi wyśledzili mieszkanie Matuszewskich, mieszczące się w Long Island City p. n. 57 przy Moward street. Dzieci przyznały się do kradzieży i oddały pieniądze, z których nie brakło ani centa.

W poniedziałek w Sądzie dla Małoletnich w Jamaica dzieci te oddano na parol pod opiekę rodziców i kazano im stawić się do sądu w środę.

Gdy onegdaj wywołano w sądzie Matuszewskich, to okazało się, że ich nie było na sali. Tego samego dnia detektywi znaleźli małoletnich przestępców i oddali ich pod nadzór Towarzystwa Opieki nad Dziećmi.

Szkoła języka polskiego w Harlem

Otwarcie szkoły nastąpiło w zeszłą sobotę. Dotychczas zapisało się przeszło 60 dzieci, nauka odbywa się we środy od godziny 4-ej do 6-ej i w soboty od godziny 2-ej do 5-ej w szkole na East 97th St., pomiędzy Park i Lexington Avenues.

Szkoła poszukuje jeszcze jedną siłę nauczycielską i zgłoszenia w tej sprawie kierować należy do: I. Ambros, 211 East 96th Street, New York, N. Y.

KOMUNIKAT KONSULATU

Konsulat Generalny R. P. w Nowym Yorku podaje do powszechnej wiadomości, że według oznajmienia Urzędu Emigracyjnego w Warszawie, w dodatku do wymienionych w poprzednim komunikacie towarzystw okrętowych, również i Linja Francuska (Cie Generale Transatlantique), znana w Ameryce pod nazwą „French Line" podpisała z Rządem Polskim koncesję na przewóz emigrantów z Polski i do Polski.

Wobec powyższego, karty okrętowe („Prepaid") wykupione w tem T-wie są ważne i posiadacze tychże mogą okrętami T-wa „French Line" przyjechać do Stanów Zjednoczonych.

Konsulat Generalny.

Dopuściła się kradzieży w 2 dni po przyjeździe do Ameryki

Policja aresztowała pod oskarżeniem kradzieży niejaką Annę C. Lauter, która w ubiegły wtorek z mężem i córką przybyła do Stanów Zjednoczonych z Danji.

Ernest Klein, właściciel sklepu z biżuterją, mieszczącego się w Hoboken p. n. 201-ym przy Washington Street, twierdzi, że pani Lauter poprosiła go o pokazanie jej kilku pierścionków, a gdy spełnił jej żądanie i odwrócił się do niej tyłem, ona schowała do kieszeni dwa pierścionki.

Policja powiada, że znalazła te pierścionki w posiadaniu pani Lauter.

Nie ma żadnej tajemnicy w przemysłowej bankowości, oświadczył D. C. Mac Lean, wiceprezydent Morris Plan Co. w wywiadzie z przedstawicielami prasy. System przemysłowej bankowości powstał na skutek zapotrzebowania kredytu i oparty jest raczej na sile zarobkowej i charakterze dłużników aniżeli na rzeczywistym majątku.

„Przed pięćdziesięciu laty" mówił McLean, obywatel, który nie posiadał domu, albo jakiegoś innego nieruchomego majątku nie mógł dostać pożyczki. System bankowości przemysłowej zmienił tę sytuację. Osiemdziesiąt procent obywateli Stanów Zjednoczonych, która rozporządza tylko szczupłym dochodem i potrzebuje kredytu, w razie potrzeby, może skorzystać z pomocy systemu przemysłowej bankowości, powołanego specjalnie dla korzyści tych ludzi.

System przemysłowej bankowości powstał do życia w Norfolk, Virginia w 1910 roku, a w New Yorku został zorganizowany z końcem 1914 roku. Od tego czasu Morris Plan dał 510,000 pożyczek od 50 do 500 dolarów wartości biljonów dolarów.

W 1924 roku Morris Plan wypożyczył 131,650,000 dolarów, 17,000,000 więcej jak w 1923 roku. W ciągu jednastu lat w samym New Yorku przeszło trzy miljony osób pożyczyło 610,000,000 dolarów.

W New Yorku znajduje się 8 filji tej instytucji z główną siedzibą przy Piątej ave., róg 40 ul.

W tym czasie instytucja pożyczkowa nie poniosła prawie żadnych strat, dzięki faktowi, że przy pożyczce uwzględnia się charakter dłużnika i cel pożyczki. Pożyczki są udzielane tylko na cele twórcze i dla dobra rodziny.

Bank oszczędnościowy „Central Savings Bank" z główną siedzibą przy Czwartej ave., róg E. 14-ej ulicy i z filją przy Broadway i E. 7 ulicy w New Yorku, zawiadamia o zmianie swych regulaminów „Bay Laws" w tym sensie, że wkładki umieszczone pierwszego dnia jakiegokolwiek miesiąca będą przynosić procent od pierwszego tegoż miesiąca.

Lehigh Valley

WYCIECZKA do Wilkes-Barre i Scranton

W niedzielę, 27 września

$3.60 w obie strony

Bilety będą ważne tylko na specjalnym pociągu w obie strony.

Opuszcza New York 11.40 w nocy w sobotę (Hudson Terminal tylko)

Opuszcza Jersey City 11.55 w nocy w sobotę (Exchange Place Stacja)

Opuszcza Newark 12.25 po północy w niedzielę (Elizabeth i Meeker Avas.) Z POWROTEM

Opuszcza Scranton o 4 wieczorem w niedzielę (Laurel Line)

Opuszcza Wilkes-Barre 6.50 wiecz. w niedzielę

Po szczegóły dzwonić Wisconsin 4210 lub Cortlandt 2328

Lehigh Valley Railroad

„The Route of the Black Diamond"

ZAWIADOMIENIA

Bal Ligi Kobiet

W sobotę 3-go października na sali tutejszego Domu Narodowego odbędzie się wielki bal Ligi Kobiet.

Bal ten będzie urozmaicony szeregiem atrakcyj i niespodzianek i wszystko wskazuje na to, że wypadnie on nadzwyczaj okazale i uda się znakomicie.

Jedną z głównych atrakcyj tego balu będą fikcyjne śluby i rozwody.

YONKERS, N. Y.

W niedzielę, dnia 27-go września, 1925 roku, w kościele św. Jana, w Yonkers, N. Y. Suma o godzinie 11-ej przed południem.

Komitet.

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego!

TYDZIEŃ SIEDEMDZIESIĘCIO - PIĘCIO - LECIA

W PRZYSZŁYM TYGODNIU

Nie zapomnijcie otrzymać autograficzną kopję tej książki

Prezydent największego amerykańskiego banku oszczędnościowego, p. John J. Pulleyn, napisał tą książkę o „Pięciu Krokach do Bogactwa", w tym celu, ażeby Wam pomóc do złożenia Waszych pieniędzy i do lokowania ich w bezpiecznych miejscach.

W przyszłym tygodniu, w którym obchodzimy 75-cio-lecie naszego istnienia,— wydamy każdemu kto otworzy konto bankowe w naszym banku książkę *podpisaną własnoręcznie przez p. Pulleyn.*

Five Steps to Fortune

Nie zapomnijcie zrobić depozyt w przyszłym tygodniu, ażeby zapewnić sobie otrzymanie tej książki. Pieniądze wasze procentować się będą od 1-go Października.

NAJWIĘKSZY BANK OSZCZĘDNOŚCIOWY

EMIGRANT INDUSTRIAL SAVINGS BANK

51 Chambers Street | 43d St. & Lexington Ave.

The BANK for SAVINGS

ZAŁOŻONY 1819

280 Czwarta Avenue

Południowo-zachodni róg 32ej ulicy

KWARTALNA DYWIDENDA według raty

Cztery Procent od sta

rocznie, została zadeklarowaną depozytarjuszom za kwartał kończący się 30 września, 1925, jako płatną z dniem 15 października, 1925 i potem

Depozyta złożone do 3 października włącz., będą pobierały procent od 1 października, 1925.

106 lat — stałego rozwoju

NIE NISZCZCIE ŻADNEJ RZECZY

Do ludzi, którzy doszli do powodzenia należą ci, którzy nie niszczą żadnej rzeczy, nawet kawałka sznurka.

Zaoszczędzajcie pieniądze razem z nami, gdzie będą pewne, przynosząc równocześnie dobry procent.

THE UNITED STATES SAVINGS BANK

Madison Ave., róg 58th St.

New York

Adv. No. 224

The Bowery Savings Bank

110 East 42nd Street i 130 Bowery

New York, 14 Września, 1925

Kwartalna dywidenda według raty

CZTERY PROCENT

od sta rocznie została ogłoszona i będzie kredytowana depozytorom za kwartał kończący się 30 września, 1925. Płatną będzie od wszystkich sum począwszy od $5 do $5,000 i od dodanego procentu z dn. 19 października, 1925 i później

Pieniądze zdeponowane do 13 października włącznie, będą pobierały procent od 1-go października, 1925.

DYWIDENDY SĄ KREDYTOWANE I WYPŁACANE KWARTALNIE

WILLIAM E. KNOX, Prezydent.
VICTOR A. LERSNER, Vice-Pres.
JOSEPH G. LIDDLE, Vice-Pres.
JAMES A. STENHOUSE, Comptroller.
PERCY G. DELAMATER, Sekretarz.

QUARTERLY DIVIDEND OF THE

METROPOLITAN SAVINGS BANK

1 THIRD AVE. cor. 7th ST.

Procent za trzy miesiące kończące się 30-go września, 1925 według raty **4%** od sta rocznie, został zadeklarowany, jako płatny od wszystkich sum od $5 do $5,000, z dniem 21 października

Pieniądze zdeponowane do 13-go października włącznie, będą pobierały procent od 1-go października

KONTA DLA TOWARZYSTW przyjmowane | OTWARTY W PONIEDZIAŁKI cały dzień do 7-ej wieczór.

4th Ave. Cor. 14th St. | **Central Savings Bank** New York City | Broadway Cor. 77th St.

ZASOBY (Wartość Inwestycyjna) PONAD 182 MILJONÓW DOLARÓW
NADWYŻKA "..... ..... PONAD 22 MILJONÓW DOLARÓW

KWARTALNA DYWIDENDA

Procent według raty

4%

od sta rocznie będzie kredytowana na konto depozytarjuszy za trzy miesiące kończące się 30 Września, 1925 do wszystkich sum upoważnionych do tejże według Statutu, nie przewyższając sumę pięć tysięcy (5,000) dolarów, i będzie płatną z dniem 20 października 1925, i potem

Pieniądze zdeponowane do 13 października 1925 włącznie będą pobierały procent od 1 października, 1925.

THEO. SCHORSKE, Skarbnik | A. KOPPEL, 1-szy Wice-Prezes

Ogólna suma procentu wypłaconego i kredytowanego depozytarjuszom przewyższa sumę 102 miljonów dolarów.

JÓZEF PIŁSUDSKI
Moje Pierwsze Boje

WSPOMNIENIA, SPISANE W TWIERDZY MAGDEBURSKIEJ

(Ciąg dalszy).

Natychmiast by go uwędził i pomiędzy inne raritates w kościele farnym w Orszy powiesił, gdyż tam jajo strusie już wisi!

„Niech tam — zaśmiałem się — może dosyć tych fantasmagoryj!" Do pokoju weszła deputacja oficerów z Sosnkowskim na czele, za nimi doktór Ruppert. Oświadczyli mi, że przychodzą z prośbą, bym się nie opierał żądaniom wszystkich i wyjechał do Krakowa, gdyż nie chcą brać na swoje sumienie skutków influenzy, gdybym się nie zaszanował. Było mi już wszystko jedno. Targowałem się dla zasady i ustąpiłem. Po paru dniach ewakuowano mnie w aucie do Krakowa.

Tem się skończyły dla mnie pierwsze moje boje, gdzie zrobiłem — jak mnie się zdaje — dużo, by przez śmiałość decyzji i pracy zyskać szacunek żołnierski w otoczeniu dla siebie i strzelców.

Ulina mała

Armja generała Dankla cofała się w końcu października 1914 roku z pod Dęblina. Nie była pobitą — przynajmniej my pod Laskami nie odczuliśmy tego — a jednak cofała się, jak armja pobita, szukająca bezpieczeństwa w szybkim odwrocie, w pozostawieniu pomiędzy sobą a nieprzyjacielem możliwie dużej przestrzeni. Dwa razy stawaliśmy na pozycjach — pod Brzechowem i pod Górą — lecz tylko poto, by po wymianie pierwszych strzałów cofać się dalej pod osłoną nocy. Będąc nieraz w arjergardzie 46. dywizji obrony krajowej i nie mając właściwie przed sobą naciskającego nieprzyjaciela, tłumaczyłem sobie to pośpieszne cofanie się, podobne do odwrotu po klęsce, porażką na innych frontach, przegraną, która odsłania ła nam skrzydła i gnała tak niemiłosiernie szybko na zachód. Pewne niewyraźne pogłoski o tem chodziły pomiędzy oficerami: więc Przemyśl znowu jest oblężony, więc Rosjanie zajmują środkową Galicję, w Karpatach idą rozpaczliwe ataki, by osłonić Węgry, wreszcie, gdzieś koło Łodzi i Łowicza Niemcy pobici cofają się ku swojej granicy.

Chaos pojęć o sytuacji wojennej powiększała jeszcze specjalna moda austrjacka. Moda ta polegała na robieniu siebie większym od innych przez posiadanie danych, potrzebnych dla zrozumienia czyto rozkazu, czyto sytuacji, i nieudzielanie tych wiadomości, broń Boże, nikomu, ażeby w ten sposób nie zmniejszyć przed nikim swej wielkości. Rezultatem tej specjalnej, że się tak wyrażę „Grossmachterei" było szerzenie się w wojsku tak powszechnych opowiadań o klęskach i niepowodzeniach, żeśmy cofali się w wielkim rozpędzie, w atmosferze zupełnego rozbicia armji austrjackiej. Narazie, aż do Góry pod Pińczowem, przypuszczałem, że idziemy ku Krakowowi. Skierowałem nawet wprost w tym kierunku wszystkie nasze bagaże i tabory cięższe, każąc im, by, wyprzedziwszy wszystkie austrjackie tabory, śpieszyły czem prędzej stanąć kwaterą gdzieś w okolicach Krakowa. Chciałem uniknąć w ten sposób zaguby naszych bagażów i zaplątania się ich w marszu z taborami całej armji, któreśmy już szczęśliwie dogonili niedaleko od Pińczowa. Błyskała mi myśl, że może przy tym kierunku cofania się staniemy za parę dni w Krakowie. Tam, myślałem, zebrani razem z chorymi, rekonwalescentami i maruderami wszelkiego rodzaju, staniemy w obronie naszej bazy, skądeśmy na wojenkę wyszli. Tam nawet nieszczęśliwy koniec naszej próby stworzenia żołnierza polskiego będzie miał odpowiedni scenarjusz historyczny.

Lecz nie! Od Góry odwrót, niemniej pośpieszny, poszedł w kierunku wyraźnie zachodnim, nie południowo - zachodnim — ku Krakowowi. Szliśmy wyraźnie na Miechów, lub nawet nieco na północ od Miechowa, ku Antolce. Tu, po raz drugi podczas wojny, przypominałem sobie Langiewicza, gdy niegdyś, już jako dyktator, szedł z pod Krakowa przez tę samą Antolkę ku Chrobrzowi nad Nidą, by smutnie w lesie pod Grochowiskami skończyć swą błyskotliwą, prawie operetkową, pracę nad wojskiem polskiem. Opanowywały mnie smutne, niewesołe myśli, a czułem, że i wśród mych podwładnych jakaś depresja bierze górę nad wszystkiemi innemi uczuciami! W Antolce otrzymaliśmy rozkaz cofania się dalszego na Wolbrom i Krzywopłoty. Od tej chwili Kraków po został od nas na wschodzie i wszelka nadzieja na walki i boje pod Krakowem znikła zupełnie. Szliśmy na Zagłębie, kto wie, może jutro staniemy u granicy Królestwa. Dowcipnisie w moim sztabie już określali miejsce pierwszej kwatery dla brygady na obcej ziemi.

Marsz na Wolbrom był bardzo uciążliwy. Mieliśmy iść w awangardzie 46. dywizji. Wskutek małej ilości kuchen polowych i niedostatecznego wtrenowania się jeszcze żołnierzy do wczesnego wstawania i szybkiego załatwienia wszystkich swych porannych czynności gospodarczych, opóźniliśmy się z wyjściem. Wywołało to przykre dla mnie konflikty przy samym wstępie do marszu. Droga była już poprostu zalana przez cofające się bezładnie tabory. Dowódca brygady, która miała iść za mną, stroił niezadowolone miny i oświadczył, że złożył na mnie skargę do komendanta dywizji. Między moimi „taborytami" a austrjackimi wynikały ustawiczne spory, dochodzące do tego, że jedni i drudzy chwytali za broń, by otworzyć sobie drogę. Do taborów, wlokących się z krzykiem i przekleństwami we wszystkich możliwych językach, zaczęła wciskać się gwałtem artylerja i parki amunicyjne, torując sobie drogę swoim ciężarem i bezczelnością. Pomiędzy tabory i artylerję zaczęła wchodzić piechota i karabiny maszynowe. Jednem słowem odwrót, gdy wojsko już raz wpadło na swoje własne tabory, zaczął przybierać charakter jakiejś bezładnej ucieczki, gdzie każdy starał się być pierwszym, by być dalej od nieprzyjaciela.

W atmosferze wojskowej dawało się z tego powodu wyczuć jakieś zdenerwowanie, wskutek którego naturalnie jeszcze bardziej powiększało się tarcie maszyny wojennej. Bataljony moje wcisnęły się jakoś w tę rzekę ludzi, koni wozów, wcisnęły się bez porządku, jak kto mógł. Specjalnie tabory były rozerwane na mnóstwo cześci i szły w tej rzece, płynącej ku Wolbromiowi, bez żadnego związku. Nieraz nawet poszczególne wozy szły samotnie, oddzielone od innych szeregiem wozów, należących do innych jednostek wojskowych, wywołując tem naturalnie, specjalne niezadowolenie u dowódcy danego taboru i u jego podwładnych.

Unikając ścisku na głównej drodze, gdzie podwójnym rzędem szły w natłoku wozy, boczną ścieżką, wyprzedzając wojsko ruszyłem ku Wolbromiowi. Wreszcie z pagórka ujrzałem miasteczko. Do ciasnej uliczki wciskały się teraz z trudem i mozołem wozy i armaty. Ba, do miasteczka dążyliśmy nie my jedni. Skądś, z północo-wschodu, szły inne tabory, inne wozy i inne armaty. Wkrótce, na ogromnej przestrzeni przed miasteczkiem, nietylko drogi, lecz nawet ścieżki pełne były nieprzerwanego szeregu wozów, dążących do wjazdu do Wolbromia. Tu odbywała się istna orgja: krzyki, przekleństwa, kłótnie o to, kto ma pierwszy wcisnąć się do miasteczka, bicie po pyskach koni, zajeżdżających innym drogę, nawoływanie się, słowem piekło, do którego nie chciałem mieszać swego wojska. Dałem więc rozkaz, by zatrzymywano i ściągano na stronę wszystkich legjonistów i ich wozy u wejścia do Wolbromia. Kazałem rozpalić ogień wobec zimnego jesiennego wiatru i czekać, nim cała fala nie przepłynie, a my, bez walki o miejsce, w porządku przejśćbyśmy mogli swobodnie. Było to zresztą i dlatego konieczne, by zebrać wszystko, co należało do nas, do kupy, nie dać zaginąć w tłoku i nieporządku poszczególnym wozom, rozproszonym wśród innych.

Nie chciałem stanowczo do tych walk o miejsce się mięszać. Miałem zupełnie dosyć tej wiecznej, nieustającej kłótni i sporów z otoczeniem — austrjackiem wojskiem z I-go korpusu, do którego byłem przyczepiony i z którym przebyłem całą operację dęblińską. Przypominałem sobie u wejścia do Wolbromia całą dotychczasową naszą historję.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

NA GRUZACH CARSKIEJ GROZY ZABAWA

Kolos carskiej Rosji, porównywany przez niektórych do polipa, bynajmniej nie miał z nim nic wspólnego, nie wyciągał bowiem ramion, jak ośmiornica po liczne kolonje, rozsiane po oceanach. Zostawiał to innym państwom.

Sam legł, jak niedźwiedź na połowie olbrzymiego kontynentu Azji i Europy, stąd coraz dalej kładąc swą łapę, ale zawsze na najbliższych sąsiadów, zagarniając to ziemie kozackie, to chanaty środkowo - azjatyckie, to Kaukaz i Transkaukazję, to wreszcie Finlandję czy Polskę.

Wszystkie te kraje i ludy brał w jarzmo, siejąc postrach i grozę. Blada była tym, którzy nie chcieli ulec przemocy, nie chcieli ginąć w niewoli.

To też wszystkie prawie z żyjących w tem jarzmie narodów, porywały się do walki. Konspiracyjną prowadziły stale, do jawnej stawały co czas jakiś, gdy nadmiar uczuć patrjotycznych z jednej strony, nadmiar zaś krzywd z drugiej przepełniały czarę niedoli.

Na porywy te jednak zbuntowanej duszy narodu rząd carski odpowiadał siłą: knutem, karabinami i szyłką.

Przeciw robocie podziemnej działano katorgą i szubienicami. Przeciw jawnym buntom były karabiny i armaty. Przeciw niepewnym miastom — fortece. Tak stolicę Finlandji trzymał przez długie lata pod grozą bombardowania skalisty Sweaborg, Warszawę zaś umyślnie w tym celu w latach 1832-1834 na gruntach zburzonego Żoliborza, zbudowana Cytadela.

Ile wzniesienie jej kosztowało naprawdę, wiedział tylko Pan Bóg i generał Dehn, który ją budował i o którym mówiono, że zrobił na tem majątek. Faktem jest, że kosztowała skarb których połowę ukradł. Mówiono o tem zresztą otwarcie w domu wojennego generał-gubernatora Warszawy w roku 1907, generała Vonlaar-Larskiego, który był zięciem generała Dehna, i którego rodzina za walkę z polskością otrzymała od cara majorat Kozienice. „Wierną" więc służbę wynagradzano, hojnie, oczywiście „z cudzej torby."

Fort Aleksego nazwano obecnie imieniem Traugutta dlatego, że męczennik ten był stracony nie w tem miejscu, gdzie błędnie w pierwszej chwili postawiono mu krzyż pamiątkowy, lecz właśnie wprost zwodzonego mostu, prowadzącego do fortu Aleksego. Umyślnie wybrano miejsce naokół dostępne i egzekucję dokonano publicznie, żeby wywrzeć na rodakach traconego silne wrażenie i rzucić postrach.

Przez wielkie okna kazamat, w których ustawiano działa, miano w razie „buntu" strzelać do miasta. Obliczywano zrównać je z ziemią. Nie doszło do bombardowania, gdyż w roku 1863 Rząd Narodowy umyślnie przeniósł akcję ze stolicy w głąb kraju.

Dziś w miejscu carskiej grozy, tuż pod murami, będącemi postrachem stolicy, urągającemi przez czas długi dumnie boskiej i ludzkiej sprawiedliwości — spędzają na letnich wywczasach słonecznego południa, mieszkańcy najbliższych dzielnic. Dziatwa oddaje się beztroskiej zabawie. Groźne paszcze okien dziwią się, że nie każą im mówić ogniem i pociskami do tych, co się ośmielają tak bezczelnie zbliżać do nienaruszalnych do niedawna murów, szukając w ich cieniu ochłody.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

JERSEY CITY

Święto Pieśni Polskiej — Koncert i Bal „Harmonji"

Co nagle to po djable.. mówi stare przysłowie. Ale co od kilku miesięcy jest przygotowywanem, to zapewne wykonane będzie po mistrzowsku. Koncert i Bal T-wa Śpiewu Harmonja, wypadnie świetnie, bo komitet pracuje nad programem od wielu tygodni i o niczem nie zapomniał.

Zatem Polonja newarska i okoliczna święcić będzie Dzień Pieśni Polskiej, w przyszłą sobotę, dnia 26-go września, w pięknej sali Labor Lyceum, przy Springfield Avenue. W koncercie udział wezmą chóry z miast okolicznych, słynni soliści i solistki. Harmoniści także popisywać się będą pieśniami koncertowemi, między innemi i pieśnią „Przyjdź Śnie", za którą otrzymali drugą nagrodę, podczas Kontestu Śpiewaczego, w New Yorku.

Po koncercie odbędzie się bal, jakich mało, który potrwa do białego dnia. Do tańca przygrywać będzie doskonała orkiestra. Kto, kiedykolwiek się bawił z Harmonistami, ten zapewnie nie omieszka podążyć na ten Koncert i Bal. Idziemy wszyscy. Pamiętajmy zatem, że to ma być w sobotę dnia 26-go września, w Labor Lyceum, w Newarku.

W sobotę 26 września na sali Pol. Klubu Ośw. odbędzie się pierwszy bal jesienny staraniem Klubu Życia. Ogłaszać tego balu nie potrzebujemy, tylko naszym gościom przypominamy, że to nasz bal kawalerski, gdzie można będzie się zabawić i zapoznać — gdyż będą jak zwykle kawalerzy i panny z innych miast.

Za Komitet,

R. A. Borkowski.

Uroczystość i bal wojskowy Weteranów Armji Polskiej

Już niedługo, a Polonja newarska będzie święcić wraz z Placówką Weteranów Armji Polskiej, uroczystość dekorowania zasłużonych dla spraw polskich rodaków i bawić się będzie na wspaniałym balu wojskowym, u rządzonym z tej okazji w sobotę dnia 3go października w Laurel Garden, pn. 457 Springfield Ave.

Uroczystość rozpocznie się o godzinie 8-ej wieczór, poczem nastąpi bal wojskowy, który potrwa do białego dnia. Do tańca przygrywać będzie orkiestra Hagen'a „National Syncopators". Na tak ważną uroczystość zaprasza cały ogół z Newarku i okolicy Komisja Zabaw, w skład której wchodzą pp.: J. Kamiński, W. Gołaszewski, S. J. Wilk, St Baran, L. Fularz i Michał Podgórski.

Sezon jesienny nasuwa nam myśli zabawy tanecznej, towarzyskiej; łączy nas nawzajem z naszymi przyjaciółmi i znajomymi przyczynia się nieraz do spopularyzowania towarzystwa czy też grupy danej organizacji.

Najprzedniejszą zabawą w tym sezonie jest bal z rozgrywką 9ciu prezentów wartości $50, który urządza gmina 48 Z. N. P. w sobotę dnia 26 września, b. r. w Sokolni, 278 New York ave., Newark, N. J.

Spodziewać się należy, że na balu tym spotkamy wszystkich pracowników na niwie związkowej z komisarzem Jaworskim na czele, tembardziej, że gmina na tym balu rozda nagrody za pracę w ostatnim konteście. Największą nagrodę otrzyma grupa 1057 Tow. Gwiazda Wolności. — Organizatorzy tej grupy przekazali swoją nagrodę na korzyść swego towarzystwa „Gwiazdy Wolności". Następne dwie nagrody przypadają grupom: 1475 w Bloomfield i w Plainfield, N. J.

Bal nasz odbędzie się w lokalu grupy 1057, a ponieważ członkowie tej grupy są niezwykle gościnni, przeto aż nadto pewnem jest, że i młodzieży nie zbraknie. Nasze nadobne tancerki raczą przybyć, bo chłopców będziemy mieli bez liku.

Prezenty rozgrywane będą tego samego wieczoru i rozdane prawnym posiadaczom szczęśliwych biletów. Przeto wszystkich posiadaczy biletów na rozgrywkę najuprzejmiej uprasza o przybycie KOMITET.

(25-26)

PASSAIC, N J.

Niniejszem zawiadamiam, że posiedzenie chóru im. Jana Gallo odbędzie się w piątek dnia 25 września b. r., o godzinie 8-ej wieczór, w Domu Ludowym Polskim, 1-3 Monroe ulica.

Z powodu ważnych spraw, obecność każdego członka na posiedzeniu jest wymagana.

Cześć Pieśni!

A. Matulewicz, sekr. fin.

NEWARK

Co słychać nowego?

Sokoli Gniazda 17-go, w dniu 25 października, obchodzić będą uroczyście 25-cio letni jubileusz połączony ze wspaniałym balem, w Laurel Garden przy Springfield Ave. Bliższe szczegóły o tem później.

Nareszcie j est ich własnością!

Zawsze pragnęli posiadać Victrolę, lecz zdawało im się, że nie mogą na to sobie pozwolić.

Obecnie, dostawcy Victroli mają dobrą nowinę dla Was. Możecie nabyć Victrolę, którą sami wybierzecie, natychmiast.

Otóż teraz przybliża się pora na muzykę w domu — a Victrole i Rekordy Victora przoduję światu pod względem muzycznym.

Wstapcie do najbliższego dostawcy dzisiaj i poproście, aby Wam zagrali

Te najnowsze rekordy Victora

		Rozmiar	Cena
.75	Tytina O Katarzyno Władysław Ochrymowicz	10"	.75
78198	Słodkie Fijołki—Walc Weselne Gody—Polka Międzynarodowy Kwartet Nowości	10"	.75
78217	Wisła Polka Polka Alexandra Walter Podosek-Nelson Krupieński	Skrzypce i Harmonja Skrzypce i Harmonja	10" .75

Również radzilibyśmy nabyć następujące

Cena $1.00

45483 Mazurek
Ty Czekaj Mnie
Ignacy Dygas

Cena $.75

77411 Prasowaczka Polka
Leśne Echo—Walc
Harmonja, Jan Wanat

77860 Szabaskowa Polka
Wiejski Mazur
Harmonja, Jan Wanat

77162 Na Majówce—Polka
Niespodzianka — Polka
Polska Nar. Kapela

Cena $.75

77988 Pasterezka
Tańcował se Kuba
w Sieni
Wład. Ochrymowicz.

77790 Na Warszawskim
Targu Ryb—Polka
Polska Krew—Mazur
Ork. Witkowskiego

78073 Mazur Spojrzyj na mnie
Mazur "Ach"
Polska Nar. Orkiestra

78005 Czy pamiętasz, coś
mówiła?—Polka
Oberek Strażacki
Koncertyna
H. Schuckert—H. Schepp

Istnieje tylko jedna Victrola; wyrabiana tylko przez Victor Company — wobec czego uważajcie na podaną tu Markę Ochronną.

Victrola

Victor Talking Machine Company, Canadian, K.J
Victor Talking Machine Co. of Canada, Ltd. Montreal.

POWYŻSZE REKORDY

Można zawsze dostać u

FIUST I WOŹNICKI PIANO CO.

Największy Polski Skład

708—5-ta AVENUE, SO. BROOKLYN, N. Y.

Telefon Jugenot 2684

ASPIRYNA

Wystrzegajcie się imitacji

Dopóki nie zobaczysz nazwy „Bayer" na paczce lub na tabletce, nie otrzymujesz prawdziwego Bayer wyrobu, przepisywanego przez lekarzy przez przeszło dwadzieścia trzy lata i uznanego przez miljony, jako doskonały na:

Zaziębienie, Ból głowy, Ból zębów, Lumbago, Ból uszu, Reumatyzm, Neuralgję, Bóle wewnętrzne

Przyjmujcie tylko „Bayer'a Tabletki Aspiryny". Każda cała paczka zawiera właściwe wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami kosztuje kilka centów. Aptekarze również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayer'a Monoaceticacidester Salicylicacid.

Najkrótsza droga do Polski

PRZEZ HAVRE DO GDYNI
na ogromnym parostatku
FRANCE — 2 października
PARIS ..... 17 października

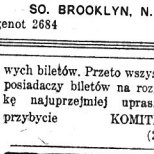

Trzecia klasa urządzona z komfortem na 2, 4 i 6 osób. Umywalnia etc. SŁYNNA FRANCUSKA KUCHNIA I ZNAKOMITE NAPOJE.

Po bliższe szczegóły zgłosić się do

French Line

19 STATE STREET, NEW YORK
albo do miejscowego agenta.

UNITED POLISH COMMERCIAL CO
150 East 7 Street, New York, N.Y.

Pocztówki Wielkanocne i inne. Listy do kraju i Ostarzyń. Sztuczne kwiaty i liście. Książki powieściowe i do nabożeństwa.
Fabryka Kalendarzy Ścennych i Koszykowych dla Polskich „Bystrzesistów".
Ceny hurtowne najniższe. Natychmiastowa dostawa.
Po otrzymaniu adresu wysyłamy agenta z próbkami.
Potrzebujemy agentów do zbierania zamówień na kalendarzy.

Telefon, Dry Dock 3030

P. STASIUK

Wyrobił sobie wielkie imię na East Side w zakresie rzeźnictwa, ponieważ trzyma się reguły.

"Świeże Mięso—Niskie Ceny"

Wyroby jego poznać można po smaku.

118 First Ave., New York
tys Seventh Street

Nowy Świat

Published Daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER A. B. C.

M. F. WĘGRZYNEK, Publisher and President
W. B. BŁAŻEWICZ, Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na Prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$5.50	Rocznie	$6.00
Six Months	3.00	Półrocznie	3.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.00	Rocznie	$3.00
Six Months	1.50	Półrocznie	1.50
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$8.00	Rocznie	$8.00
Six Months	4.50	Półrocznie	4.50
NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Exluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$8.00	Rocznie	$8.00
Six Months	4.50	Półrocznie	4.50
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.00	Rocznie	$3.00
Six Months	2.00	Półrocznie	2.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	6.50	Półrocznie	6.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th Streets)
Telephone: Stuyvesant 6493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone: Greenpoint 0928

SZYKANA

Czytamy ogłoszone w pismach krajowych następujące rozporządzenie ministra spraw wojskowych gen. W. Sikorskiego:

„Wobec tego, że na jednem z ostatnich zjazdów b. formacyj W. P. zdarzyły się wystąpienia, mające charakter polityczny i wzrócone przeciw rządowi, stawiające uczestniczących w nim, jako gości, oficerów służby czynnej w sytuację, sprzeczną z charakterem wojska i poczuciem dyscypliny żołnierskiej — zarządzam:

Oficerowie zawodowi w stanie czynnym i nieczynnym, oraz oficerowie rezerwowi, powołani do służby czynnej, nie mogą odtąd przyjmować (brać) udziału w zjazdach b. formacyj W. P.

Oficerom w stanie spoczynku w razie uczestniczenia w tych zjazdach, nie jest dozwolone noszenie munduru w myśl brzmienia par. 72 pkt, a rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P.

W odniesieniu do oficerów rezerwy podkreślam, że uczestniczenie w zjazdach formacyj W. P. nie upoważnia ich, według par. 106 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podstaw. obowiązkach i prawach oficerów W. P., do występowania w mundurze".

Rozporządzenie zaiste niezwykłe. Podając go warszawski „Robotnik" napisał komentarz tej treści:

„Każdy się domyśli, że tu chodzi o ostatni zjazd b. Legjonistów i ostre przemówienia, wygłoszone na nim przeciwko gen. Sikorskiemu, zwłaszcza o przemówienie Marszałka Piłsudskiego.

Odpowiedź tę obrażonego ministra uznać należy za wysoce niewłaściwą. Oficerowie, będący w czynnej służbie, uczestniczyli w owym zjeździe w charakterze gości, na zjeździe nie przemawiali i w stanowieniu uchwał udziału nie brali. To zupełnie wystarcza dla utrzymania dyscypliny wojskowej. Odmawiać oficerom prawa udziału w charakterze gości — nic nie ma wspólnego z dyscypliną i jest tylko przykrym gestem osobiście obrażonego ministra.

Można żądać od oficerów w czynnej służbie, aby nie wygłaszali przemówień politycznych. Ale nie można od nich żądać, aby nie stykali się na uroczystych obchodach z kolegami, z którymi ich łączy tyle historycznych, bohaterskich wspomnień. I nie można żądać, aby nie śmieli słuchać przemówień politycznych, choćby te przemówienia były skierowane przeciw ministrowi spraw wojskowych.

Oficerowie nie są dziećmi i w prawach obywatelskich mogą być ograniczeni tylko tyle, ile tego wymaga rozumna konieczność, wynikająca z ich zawodu. Wszystko, co wykracza poza tę miarę, jest szykaną. Jest także niezawodnym środkiem pogłębiania politycznego niezadowolenia wewnątrz samej armji.

W rozporządzeniu jest także brzydka rzecz, wymierzona już wprost przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu, mianowicie ten ustęp, gdzie mówi się: „Oficerom w stanie spoczynku w razie uczestniczenia w tych zjazdach nie jest dozwolone noszenie munduru"...

Całe to rozporządzenie jest małostkową zemstą..."

Tak to gen. Sikorski sam były legjonista zachowuje się wobec Związku Legjonistów, dlatego, że na zjeździe ostatnim tej organizacji w Warszawie, padły niebardzo miłe i przyjemne słowa w jego kierunku rzucone, słowa ostre, ale prawdziwe.

Rozporządzenie ministra Sikorskiego „Robotnik" nazywa szykaną legjonistów i Marszałka Piłsudskiego. A pisze to organ socjalistów, których Klub Sejmowy daje pełne poparcie p. Sikorskiemu, poparcie, które w kołach lewicowych, a nawet i umiarkowanych prawicowych, wywołuje nieraz ostrą krytykę.

Zjazd Związku Legjonistów w roku ubiegłym w Lublinie te same zarzuty postawił gen. Sikorskiemu jak obecnie, cała różnica tylko jest ta, że odnośna rezolucja była bardziej oględna i umiarkowana.

Metody generała Sikorskiego stosowane w sprawie ustawy o najwyższych władzach wojskowych, a mające na celu niedopuszczenie Marszałka Piłsudskiego do służby czynnej w armji (o co zresztą Piłsudski tak bardzo się nie ubiega) rzecz prosta wywołały silne podniecenie w szeregach weteranów legjonowych. Co zaś najgorsze to fakt, że minister Sikorski oparłszy się mocno o prawicę, której stanowisko wobec Piłsudskiego jest zdecydowanie wrogie, nie tylko nie starał się o porozumienie z Marszałkiem i łagodzenie nastrojów, ale je ustawicznie rozagniał.

Ta polityka gen. Sikorskiego, połączona z ustawicznemi atakami prasy endeckiej na Piłsudskiego i Legjonistów, musiała doprowadzić do eksplozji na Zjeździe w Warszawie.

Z eksplozji tej p. minister pragnie ukuć dla siebie największy kapitał polityczny.

I zapewne znajdzie dość poplecników, którzy wzmacniając ataki na Marszałka Piłsudskiego, już planują go osadzić na fotelu premjera Grabskiego.

Lecz jak słusznie zaznacza „Robotnik", szykanowanie tego rodzaju Marszałka jak i Legjonistów, łącznie z carską cenzurą oficerów na czynnej służbie, niezadowolenia istniejącego w armji nie usunie, a raczej go pogłębi.

A trzeba tutaj pamiętać, wobec fałszywych i kłamliwych wywodów Narodowej Demokracji, że zasadniczo kwestja nie zaczyna się i nie kończy na powrocie Piłsudskiego do armji.

Piłsudski nie powiedział nigdy, że chodzi mu o jego osobę. Jeżeli wyraża swoje poglądy na ustawę o najwyższych władzach wojskowych, to z punktu nie osobistego, a dobra armji i państwa. Jest przeciwny polityce przykrajiwania ustawy dla wygody jednostek, lub partji, całkiem słusznie dowodząc, że armja polska musi mieć wodza z pewną niezależnością w działaniach, a stanowczo nie jest wskazanem i zdrowem, żeby naczelne dowództwo zależało od politykierów i partyjników.

Żądanie powrotu Piłsudskiego do armji pochodzi nie od niego samego, ale nawet od obozów, które nie będąc bynajmniej wielkimi przyjacielami Marszałka, podkreślają jak olbrzymi kapitał moralny marnuje się stwarzaniem przeszkód uniemożliwiających powrót Marszałka do czynnej służby dla dobra Rzeczypospolitej.

Przeszkody te jak widzimy, aczkolwiek zadawalające ambicje p. Sikorskiego i dobre dla Narodowej Demokracji, wytwarzają coraz większy chaos w sprawach bardzo ważnych i najważniejszych, bo w sprawach obrony Nowej Polski.

wb.

NA DRODZE DO „KANONIZACJI KOMUNISTYCZNEJ"

Walter Duranty, jeden z korespondentów prasy amerykańskiej w Rosji sowieckiej donosi o ciekawem kształtowaniu się „kultu Lenina". Nie jest to już tylko utrzymywanie we czci nazwiska i wspomnienia twórcy i wodza bolszewizmu, ale raczej stosunek uczuciowy i — stosunek wiary, taki, jaki się przejawia w odnoszeniu się pobożnego ludu do świętych chrześcijańskich. Grób Lenina na Placu Czerwonym odwiedzany jest codziennie przez delegacje zamiejscowe i cudzoziemców przejezdnych, ale tak się dzieje w godzinach przed i popołudniowych, natomiast godziny wieczorne pozostawione są ludowi moskiewskiemu i w tym czasie odbywa się już nie zwiedzanie ale wprost — pielgrzymka pobożna.

P. Duranty powiada, iż wśród tych pielgrzymów — już się szerzy wiara — w moc cudotwórczą zwłok Lenina. Nie mówią o tem całkiem wyraźnie i prawdopodobnie sami, nie całkiem sobie z tego zdają sprawę, ale — ponieważ „życie jest ciężkie", w chorobie i utrapieniu ciągną do mauzoleum wodza komunistycznego, jakby do kaplicy i wpatrują się w jego szczątki jak w relikwie. Niektórzy z tego tłumu, szukającego ulgi lub pociechy, po wyjściu z grobowca, gdzie bezustannie straż trzyma warta z nastawionemi bagnetami, śpieszą w milczeniu na przeciwległą stronę placu do małej cierkiewki Matki Boskiej. Pokłonili się tam—a teraz tu. Do „świątyni" Lenina dostać się można tylko za pozwoleniem policji, która zresztą „przepustek" tych udziela dość łatwo. Przed kaplicą chrześcijańską policji niema i nigdy nie było.

Portrety Lenina zajmują we wszystkich budynkach rządowych i szkolnych, na dworcach kolejowych itd. róg sali czy pokoju, poświęcany dawniej ikonom. Wizerunki te są wszędzie przybrane w gałęzie jodłowe i wstążki. W jednym takim „rogu Leninowskim" w Tyflisie pojawiło się nawet światełko elektryczne, naśladujące lampkę płonącą przed ikoną, ale władze usunąć to rozkazały.

• • •

DAR NARODOWY DLA MARJI SKŁODOWSKIEJ-CURIE

Dar Narodowy dla wielkiej uczonej zaczyna przybierać formy konkretne. Jest nim, jak wiadomo, wzorowy instytut radowy im. Marji Skłodowskiej-Curie, poświęcony walce z rakiem. Na placu ofiarowanym przez rząd polski w dzielnicy uniwersyteckiej w Warszawie, powstają już budynki pomocnicze i składa się materjały budowlane, bądź otrzymane jako dar, bądź zakupione za ofiarowane pieniądze.

SOWIECKA REFORMA PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO

Wiadomo, że impet bolszewicki do ogólnego zburzenia i zniszczenia wszystkich podstaw i norm, o które opierał się dotychczasowy układ życia ludzkiego na całym świecie cywilizowanym, lub — wedle terminologji sowieckiej, „w krajach zgniłego zachodu", znalazł swój najgłębszy i najbardziej jaskrawy wyraz w „deformach" bolszewickich w dziedzinie stosunków małżeńskich oraz życia rodzinnego.

W tej dziedzinie odrzucono od razu wszystkie normy prawne i etyczne, tutaj panowało wszechpotężnie jednak hasło — „wolność" powszechna, niczem nieograniczona, gdyż w tych sprawach ma głos jedynie każda „osoba", indywiduum, a społeczeństwo lub państwo niema nic do powiedzenia....

Obecnie w tej dziedzinie nastąpił przewrót.

Rząd sowiecki mianowicie postanowił położyć kres panowaniu tej „powszechnej wolności", oraz zastąpić ją „kodeksem prawa małżeńskiego i rodzinnego", oczywiście opartym „o iście proletarjackie podstawy"

Kodeks ten już uzyskał aprobatę „kolegjum sprawiedliwości", wobec czego zostanie ogłoszony już w dniach najbliższych jako ustawa obowiązująca na całym terenie unji sowieckiej.

Uważamy więc, że nie od rzeczy będzie zaznajomić naszych Czytelników z głównemi wytycznemi tej najnowszej „produkcji" ustawodawstwa bolszewickiego.

Ustawa — jak brzmi jej część ogólna — opiera się na następujących zasadach: budowa życia rodzinnego na podstawie całkowitej wolności w stosunkach małżeńskich, zupełne wyzwolenie kobiety od jakiejkolwiek władzy lub zależności od męża pod względem ekonomicznym, jakoteż prawnym, równouprawnienie małżonków pod względem majątkowym.

Jak jednak wyglądają te zasady w praktyce.

Do zawierania związków małżeńskich prawomocne są: kobiety w wieku od 16 lat, mężczyźni od 18 lat. Zwolnienie nie jest połączone z jakiemikolwiek „formalnościami". Nie wymaga też obowiązującej rejestracji lub ułożenia umowy pisemnej. Wystarczy zgoda, wyrażona w drodze ustnej.

Rozwód następuje albo za zgodą obydwu stron, albo na żądanie jednej ze stron, bez lub też wbrew woli drugiej strony.

Przy separacji dzieci pozostają pod opieką jednego z małżonków. zależnie od decyzji sądu.

W małżeństwie każda strona ma prawo korzystania ze swego rodzinnego nazwiska. Małżeństwo też nie wytwarza prawa wspólnej własności, na dorobek z czasów przedmałżeńskich. — Ślub rytualny nie cieszy się żadną ochroną prawną.

Zmiana przez jednego z małżonków stałego miejsca zamieszkania nie obowiązuje drugiego do wyjazdu.

Najciekawsze są postanowienia ustawy w sprawie alimentów lub wogóle udzielania środków na utrzymanie rodziny. Rodzina powinna — w myśl kodeksu — być „ruchoma", czyli każdy z małżonków powinien zdobywać środki do życia własną pracą.

Obowiązek utrzymania drugiego małżonka następuje wtedy, gdy on jest bezrobotnym, lub wogóle uznany jest jako niezdolny do pracy, przyczem drugi małżonek obowiązany jest do pomocy „w ramach możności", t. j. o ile jego zarobek lub majątek przekracza własne zapotrzebowanie. Ma to być zatwierdzone przez uchwałę odnośnego sądu. W tym wypadku obowiązek ten ciąży i po rozwodzie.

Dzieci obowiązane są do utrzymywania rodziców niezdolnych do pracy. Sąd może „w imię interesów społecznych" pozbawić rodziców prawa opieki i wychowania dzieci w razie, gdy sąd uznaje, że wychowanie to idzie w kierunku „szkodliwym" dla dzieci, t. j. nieporządanym dla społeczeństwa lub państwa. Ma to być odnowieniem starożymskiej maksymy, że dzieci są „własnością państwa".

Dodajmy jeszcze, że ustawa wzbrania zawierania związków małżeńskich tylko w wypadkach pokrewieństwa pierwszego stopnia, t. j. między rodzicami a dziećmi i tp.

Oto są „kwiatki" najdonioślejszej reformy bolszewickiej.

Z PRASY I O PRASIE

P. J. Kłos pisze w clevelandzkich „Wiadomościach Codziennych":

Pragnienie, aby każdy społeczny wysiłek przyniósł nam zysk lub nagrodę, jest powszechną wadą naszych społeczników.

Wstępuje on w szranki do walki, ale chciałby, aby ten jego wysiłek przyniósł mu zaszczyty i zyski materjalne odrazu. Jeśli tego nie widzi — uważa pracę swoją za daremną!

Praca społeczna dla widomych korzyści nazywa się brzydko, bo karjerowiczostwem.

Nie bądź karjerowiczem — bracie rodaku, nie żądaj, aby za każdy twój czyn społeczny miałeś płacone w taki czy inny sposób.

Spróbuj pracować dla idei, wyłącznie dla idei. / Poświęć choć dwie godziny w tygodniu naprzykład w sobotę popołudniu bezinteresownej pracy społecznej, czy to pomagając do pożytecznych zebrań, odczytów, dyskusyj, czy to ucząc ciemnych braci, czy organizując rozpierzchniętych w karne szeregi.

Daj cząsteczkę siebie bez interesownie sprawie dobra ogólnego! A choć nieraz spotka cię zawód, strata, nieraz przykrość — nie żałuj tego.

Spełnisz swój obowiązek.

• • •

P. Z. B. Dybowski pisze w clevelandzkich „Wiadomościach Codziennych" o „Manji Pomnikowej":

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne, iż przed dwoma mniej więcej laty kilku patrjotów o zbolałych sercach w Cleveland dostało „manję pomnikowania" i zaczęło sypać projekty jak z rękawa o budowie pomników, „sypaniu kopców na Bałtyku" na cześć zmarłego prezydenta Wilsona i tp., a wreszcie na wiecu publicznym ogłoszono „urbi et orbi", że zbudowaną zostanie w Warszawie szkoła na cześć Wilsona.

Zaczęto zbierać składki na ten cel i zebrano aż coś $112, które to pieniądze wysłano do b. posła w Waszyngtonie p. Wróblewskiego, by później chwalić się bombastycznie jak wielką robotę się robi.

Na tych atoli paru dolarach się skończyło. Manja przeminęła, a szkoły imienia Wilsona, ani żadnego innego pomnika „z piedestałem" ani bez piedestału niema, ani w morzu Bałtyckiem, ani w żadnem innem miejscu.

Pożądanem byłoby, aby projektowicze ogłosili przynajmniej, co się z zebranemi pieniędzmi stało, czy leżą dotąd w poselstwie, czy gdzie?

Podnosimy tę sprawę, bo dowiadujemy się, iż znowu w Bostonie p. Osada zachorował na manję pomnikowania i agituje za zbieraniem funduszów na pomnik. Rzecz w zasadzie godna pochwały, ale trzeba ją doprowadzić do skutku, gdy się jednak coś zacznie, a nie ma się sił, aby skończyć, lepiej nie zaczynać.

Należałoby również zaniechać projektu bostońskiego i z tego względu, iż prof. Mierzwa podał projekt, aby z okazji 150-ej rocznicy przybycia Kościuszki do Ameryki, utworzyć stypendyjny fundusz Kościuszkowski. Prof. Mierzwa znany zaś jest z tego, iż projekty swoje wykonuje, poco więc mu przeszkadzać — stawianiem projektów, które na wykonanie liczyć nie mogą, jak to się już okazuje z pism, gdyż nawet pierwsi projektodawcy odstąpili od swego zamiaru.

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnikowi B. W. z Jersey City.— Zwróćcie się sz. ob. do Medical Center 318 Lexington Ave. róg 38-ej ul. w New Yorku.

• • •

Czytelnikowi P. D. ze Stamford, Conn. — Żadnego handlarza markami pocztowemi nie znamy. Informacji można jednak zasięgnąć w Muzeum, albo w pierwszej lepszej antykwarni.

• • •

Czytelniczce z Brooklyna.—„Dziennik Polski", 1550 Cainfield Ave. Detroit, Mich.

Poszukiwania osób przez konsulat umieszczamy w gazecie bezpłatnie.

• • •

Stałemu Czytelnikowi ze Scranton, Pa. — Obrazy muszą być zbadane przez ekspertów, ponieważ inaczej nikt za nie więcej niż za oleodruki nie zapłaci. Każda firma w New Yorku handlująca antykami, ma specjalistów, którzy dokładnie określą kto obraz malował, jeżeli był to malarz znany, i jaką ten obraz posiada wartość. W ten sposób jedynie można obrazy dobrze spieniężyć z tym jednak warunkiem, jeżeli nie są one zarekordowane jako skradzione.

Z POLA PRACY

PRZEDSIĘBIORCY HANDLU NABIAŁEM UCIEKAJĄ SIĘ DO SPOSOBÓW „TEATRALNYCH"

Stowarzyszenie Przedsiębiorców (Employers' Association) w Chicago urządza istotne widowisko na ulicach miasta, przydając eskortę zbrojną do wozu z mleczywem. Eskortę tę stanowi strażnik uzbrojony w strzelbę — szrutem nabitą i jadący tuż za wozem automobil z szeryfem i kilku uzbrojonemi detektywami. Ten występ teatralny jest epizodem w walce, którą przedsiębiorcy prowadzą ze związkiem zawodowym woźniców rozwożących mleczywo. Na nieznających stanu rzeczy może to czynić wrażenie, iż w mieście wybuchła — rewolucja. W istocie zaś jest to farsa, nie przynosząca wielkiego zaszczytu stowarzyszeniu przedsiębiorców.

Jako powód do podjęcia tych ostrożności — teatralnych, przedsiębiorcy podają nieszkodliwy zresztą wybuch bomby w firmie „Illinois Creamery Co.". Firmę tę stowarzyszenie przedsiębiorców wzięło w opiekę swą ostatniemi czasy przy rozpoczynaniu wytężonego anty-unijnego ruchu. Istnieje prawdopodobieństwo bardzo duże, iż cała ta afera z bombą to sprawka agencji detektywów; zachodzi bowiem ta okoliczność ciekawa, iż wybuch zdarzył się właśnie w tym czasie, kiedy wszyscy urzędnicy związku woźniców mleczarskich znajdowali się na zjeździe związkowym w Seattle.

Sekretarz Stowarzyszenia Przedsiębiorców, Hostetter usilnie podtrzymuje i rozszerza fikcję, że chodzi tu o zwalczenie trustu w przemyśle nabiałowym, który to trust ma się składać z urzędników związku woźniców i z niektórych stowarzyszeń handlu mlekiem. Jest to bajką i nawet nieudatnie pomyślaną. Prawdziwy trust mleczarski to wielkie firmy handlowe takie jak Bowman Dairy Co. i Borden Farm Products Co. Tym to przedsiębiorstwom udało się i udaje utrzymywanie farmerów w zależności przy płaceniu cen niskich za mleko, które następnie sprzedają spożywcom po cenach wygórowanych. Rzecz prosta, iż firmy te pragną doprowadzić związek woźniców mleczarskich do podobnież zależnego położenia, aby przy niskich płacach jeszcze pomnażać swoje i tak już bardzo pokaźne zyski.

Hostetter oświadczył, iż przedsięwzięte zostaną wszelkie sposoby i środki ku złamaniu siły związku zawodowego. Powiedział wyraźnie: „Stowarzyszenie Pracodawców zamierza Związek ten wyeliminować całkowicie z pola pracy i szczędzić nie będzie wydatków dla osiągnięcia tego celu. Przeznaczy na to tyle pieniędzy, ile będzie potrzeba".

Sto trzydzieści pięć tysięcy strajkujących w Bombaju

Dnia 15-go września wybuchł strajk wśród robotników przędzalni bawełny w Bombaju, w Indjach Angielskich. Strajk ten rozszerzył się bardzo szybko i w przeciągu kilku dni objął 135,000 robotników. Sowiecki związek zawodowy przemysłu włóknistego w Moskwie nadesłał kablogram z wyrazami solidarności i sympatji i z obietnicą zapomogi w ilości dziesięciu tysięcy rubli. (Nie nadto hojnie.)

Emigracja

Międzynarodowe Biuro Pracy opublikowało raport, przedstawiający bilans światowego rynku emigracyjnego, obejmujący 60 krajów od roku 1920 do roku 1922. Ogólna liczba emigrantów w tym okresie wynosiła 7,440,-600 osób, imigrantów zaś $8,932,-555. W roku 1923 odpowiednie cyfry wynoszą 1,867,769 i 2,890,-854. W porównaniu z okresem przedwojennym emigracja zamorska zmniejszyła się o połowę, głównie z powodu obostrzeń krajów imigracyjnych. Natomiast repatrjacja zamorska wykazuje zmniejszenie się większe, niż emigracja zamorska, a to wskutek kryzysów ekonomicznych, jakie przechodziła większość krajów emigracyjnych.

Zarząd fabryki Turnera wydalił robotnika za spóźnienie się do pracy

W fabryce Turnera, przy ulicy Juljusza 37, w Łodzi, wynikł zatarg z powodu wydalenia robotnika bez wymówienia za pięciominutowe spóźnienie.

Robotnicy w obronie pokrzywdzonego towarzysza zastrajkowali, domagając się przyjęcia z powrotem wydalonego.

Wskutek zażalenia robotników, Związek włókienniczy wydelegował swych przedstawicieli na konferencję z firmą.

Na wstępie przedstawiciele firmy oświadczyli, że nie zmienią swego stanowiska, podczas gdy robotnicy powoływali się na regulaminy, które za opóźnienie do dziesięciu minut przewidują karę pieniężną w wysokości 20 groszy.

Po dłuższej dyskusji firma zgodziła się, że robotnik ów przepracuje dwa tygodnie, poczem zostanie zwolniony.

Związek pracowników w krawiecczyźnie męskiej uzyskuje lepsze warunki bytu

Związek pracowników zatrudnionych w krawieczyźnie męskiej, będący oddziałem Amalgamatu krawieckiego, przeprowadził w całym szeregu miejscowości starania o polepszenie ogólne warunków pracy i uzyskał powodzenie. Firma „Slavin Manufacturing Company" w Cleveland, Ohio, przyjęła w czasach ostatnich warunki wystawione przez unję. W Rochester, N. Y., gdzie organizacja prowadziła walkę energiczną, jedna z większych firm „konfekcji męskiej" zgodziła się na wszystkie żądania pracowników, nie wyłączając 44-godzinnego tygodnia roboczego. W Philadelphia, Pa. i Montreal, Que., Can. trwają w dalszym ciągu strajki, za pomocą których robotnicy krawieccy domagają się uznania związku zawodowego.

Strajk wymierzony przeciwko firmie „International Tailoring Company" i firmie „L. Tailor & Company" w New Yorku i w Chicago nie traci na sile. Policja w Chicago dokonała powtórnego najścia na lokal głównego zarządu „Amalgamatu" przyczem zaaresztowano dziesięciu urzędników unijnych.

Redukcje w przemyśle okręgu łódzkiego

W fabrykach włókienniczych w Tomaszowie Mazowieckim, w Zgierzu, Piotrkowie, w Konstantynowie i Aleksandrowie przemysłowcy redukują ilość dni pracy w tygodniu i zwalniają robotników.

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ oraz sprzedaję gotowe. Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska A. ROŻEK 1298 Lexington Ave. pomiędzy 87th i 88th Street's Telefon Lenox 6461.

220 EAST 14th STREET
NATIONAL AUTO SCHOOL
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.

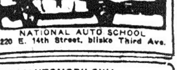

NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA

Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedzielę od 11 rano do 3 po południu.

New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14 Street, New York City.

KAZIMIERZ TETMAJER

WATERLOO

POWIEŚĆ

Ciąg dalszy)

— Ah! Ah! — łkał Bonaparte. — W toż obrócić się miało Rivoli, Marengo, Austerlitz, Jena, Frydland, Wagram, Borodino, Drezno, w toż obrócić się miała moc, jakiej świat nie znał, chwała, jakiej nie było?!...

Ruina.

Car Aleksander ofiarował mu cesarstwo na wyspie Elbie. Będzie cesarzem Elby.

Cesarzem Elby...

Snać i granat rosyjski, czy pruski pod Arcis-sur-Aube i trucizna w Fontainebleau na tym go tronie widzieć chciały. Pojedzie na Elbę.

Haha!... Sur toute chose.

„Observe exactement la loi que je t'impose" — — mówi mademoiselle George głosem Talmy.

Takie prawo... Są prawa i dla niego — — których nie było.

Napoleon Pierwszy, cesarz Elby...

Od wzniosłości do śmieszności jeden krok tylko — lecz jakaż otchłań.

Natrętne, głupie wspomnienie pięknej mademoiselle George i jej uwielbianego Talmy...

„Prends un siege, Cinna... Prends..."

Cesarz Elby...

Napoleonie, Napoleonie Bonaparte!...

Wielki Napoleonie!...

Czy myślałeś, czy przypuszczałeś kiedy, gdy wychodziłeś jako goły, chudy poruczniczek, stypendysta królewski ze szkoły wojskowej Saint-Cyr, lub gdy jako goluteńki kapitan nastawiałeś armaty pod Tulonem, że będziesz kiedyś dożywotnim właścicielem całej wyspy, ośmiu tysięcy hektarów ziemi?

Przypomnij sobie, przypomnij sobie dobrze, nie tak to znowu strasznie dawno, w jakimś roku 1794, więc zaledwie okrągło dwadzieścia lat i parę miesięcy temu, gdy ci imci pan Clary, niejaki monsieur Clary, kupiec z Marsylji, teść pana Józefa Bonapartego, twego brata, oświadczył dosyć poprostu, że „już ma dosyć jednego Bonapartego w familji?" A wtedy, nieszczęśliwy aspirancie do ręki panny Desiree Clary, obecnej pani Bernadotte, we łzach żałosnych wylewałeś swoje zapały, o generale! nie jak generał, ale jak student — — a łzy zawiedzionego uczucia kapały w salceson, którego nota bene zawsze było za mało...

Ah, Wielki Napoleonie, wszakże o wiele mniej dawno, pędząc do Paryża po genjalnym manewrze Saint-Disier, w jakiejś dominie dmuchając z wielkim marszałkiem Neyem na ogień, który się rozdmuchać nie chciał, wśród paru drewnianych stołków, politurowanego stołu i komody, rzekłeś do Neya te pamiętne słowa: „Ah, mój drogi, cóż ty myślisz o tym kominie i naszej sytuacji? Nie myślisz, że byłoby bardzo dobrze, gdybyśmy dziś mogli być pewni, że na stare lata taki kąt znajdziemy?"

Zaiste! Ofiarowano ci całą wyspę. 8,000 hektarów! Jesteś pierwszy raz w życiu właścicielem czegoś naprawdę — — — czy nie?

Nie łudź się, nie kłam sam przed sobą: nieraz wydawało ci się, że to wszystko, zacząwszy od korony, wziętej z rąk papieża w Paryżu i lombardzkiej korony żelaznej w Medjolanie, której więcej niż tysiąc lat nikt na głowę nie kładł — — wszystko to jest snem, ułudą, nie rzeczywistością... Płynąłeś jak na winie szampańskiem — — aż łódź stuknęła o suchy brzeg, wina zabrakło i następca, dziedzic Karola Wielkiego wyciął kozła, palnął łbem o kamień, nosem zarył się w piasek i — no, jednak to wszystko nie był sen, to wszystko było jednak prawdą, skoro pan, Napoleonie Bonaparte, syn niejakiego pana Karola Bonapartego i panny Letycji Ramolino z Ajacio, będzie dożywotnim cesarzem wyspy Elby...

Jakoś Bonapartym mniej posłużyła korona królów longobardzkich, niż Karolingom, i był strach, że cudna koronacyjna szpada z dewizą: veni, vidi, vici — od Karola Wielkiego do Juljusza Cezara — mogłaby się kiedy jeszcze przydać na korsykański czosnek, koźlę źle oskubane i sałatę...

A jednak — — a jednak, o Napoleonie, jeżelibyś kiedy odpoczął, naprawdę odpoczął, i zaczął żyć życiem, jakie ci było w kołysce przeznaczone, życiem półobywatela wiejskiego, półobywatela miejskiego, to właśnie stanie się to na wyspie Elbie, z dodatkiem, że będzie to nie 20 hektarów jałowych i domek, ale 8,000 hektarów, kopalnie i zamek, nie z „de", ale z „l'empereur", bez nienawiści Anglji do osadzonego przez Francję w twojej osobie „jakobinizmu na tronie". Spokojne kurczęta, spokojne szparagi, spokojne pół butelki twego chambertin, pantofle, powóz i dobra służba, nie pomiędzy Ulm, Austerlitz, Frydland, Arcis-sur-Aube i jak się te setki potyczek, bitew, te zwycięstwa i klęski nazywały... Aspern, Lipsk, Montmirail...

„Ma cruaute se lasse!..."

Szczególne wspomnienie tej mademoiselle George...

Nerwy uspakajają się.

Zmęczenie je uspakaja, zmęczenie ogarnia duszę i ciało...

Za wiele, za wiele na jego stalowy mózg, na jego ciało ze spiżu...

Na wysilonych powiekach Bonapartego, na samych powiekach tworzy się jakiś majak, na jawie sen...

Nazywano go także i antychrystem...

Kampanja włoska, początek, wjazd do Medjolanu, palmy, hosanna, wzgórza nad jeziorem, wjazd do Jerozolimy...

Panowanie...

Judasz i Piotr — — zdradzili, zaparli się...

Jakby widmo Golgoty...

Kości go bolą, zda się wszystek trud kampanji 1812, 1813, 1814 wali się na jego członki.

Ah!... Ah!...

Wszystko obojętnieje, wszystko niknie, cześnie.

Zdrada, opuszczenie, samotność...

Mógłby porwać, mógłby powieść za sobą wojska — oficerów, żołnierzy, młodszych generałów nawet...

Lecz byłaby to partyzantka — —

wojna nietylko z koalicją, ale i domowa...

On i partyzantka — —

cesarz Napoleon — — i wojna domowa?...

Nie! To niemożliwe!...

Byłoby to trzasnąć w pysk całą swoją chwałę, cały swój żywot imperatorski.

Kto był Cezarem, nie może już być choćby Brutusem, cóż dopiero on, twórca porządku i wojna domowa, on, wódz wielkiej armji i partyzantka?!

Ah, zasnąć, zasnąć, zasnąć!...

Długim, smutnym pochodem powracał Zaremba do ojczyzny.

Wliczonym do pocztu oficerów polskich, którym pozwolono towarzyszyć Napoleonowi na wyspę Elbę, między nazwiska Pawła Jerzmanowskiego, Balińskiego, Fintowskiego, Kocha, Skowrońskiego, Piotrowskiego i Schultza nie został.

Nie należał on też do tych, którzy żądali ze łzami w oczach, błaganiem i klątwą na ustach, aby ich wcielono do gwardji wygnańczej cesarza, nie dezerterował wraz z innymi z drogi już, aby jeszcze błagać o pozwolenie towarzyszenia cesarzowi, jak nie należał do tych, którzy buntowali się przeciw Marmontowi i wszystkim na świecie i, tumult czyniąc we Fontainebleu, krzyczeli: „Vive l'empereur!" gdzie jest cesarz?! ukradliście cesarza! oddajcie go! chcemy go widzieć.

Długo, przez kwiecień, maj, czerwiec, aż do 17-go lipca szła kompanja gwardji, nim do Lipska, do grobu księcia Józefa przybyła, gdzie książę Repnin, gubernator skonfiskowanej przez koalicję Saksonji, oddał jej zwłoki bohatera.

A według rozkazu cesarza Aleksandra armja rosyjska zwłokom Księcia Józefa Poniatowskiego oddać miała honory te same, jakie oddała zwłokom księcia Kutuzowa...

Bohater polski, Józef Poniatowski, któremu Bóg powierzył honor Polaków, zmartwychwstały po czterech wiekach Zawisza Czarny wojennego honoru Polaków, Bayard polski i sztandar dumy polskiej, zrównany został z Kutuzowem, odebrał te same honory.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ROZMAITOŚCI

BĄDŹMY PRZYJACIÓŁMI PTAKÓW

Zarówno ze względów ekonomicznych, jak i estetycznych po winniśmy się starać o to, by przyciągać a nie odstraszać ptaki od siebie, i powiększać ich liczbę. Ptaki bowiem tępią wszelkiego rodzaju szkodliwe owady, które służą im za pokarm. Obdarzone nienasyconym wprost apetytem, mając wielką swobodę poruszania się z miejsca na miejsce, ptaki odgrywają bardzo ważną rolę w ekonomicznem życiu narodów, powstrzymując nad mierne rozmnażanie się szkodliwych owadów.

Przez dostarczanie odpowiednich skrzynek, pudełek i gniazd możliwem jest nie tylko przyciąganie ptaków różnego gatunku do danej miejscowości, ale także powiększenie ich ilości. Im więcej bowiem ptaków, tem większy i skuteczniejszy atak na owady. Jeżeli owady te składają się z gatunków szkodliwych, wówczas widoczna jest korzyść dla człowieka. Jeżeli natomiast za żywność służą im produkty pracy ludzkiej, człowiek ponosi szkodę. Mimo jednak wszystko lepiej jest mieć więcej ptaków, albowiem przed szkodnikami można się zabezpieczyć w odpowiedni sposób, podczas gdy tych gatunków, które są prawdziwymi przyjaciółmi ludzkości, nie można mieć na poczekaniu, gdy zajdzie nagła potrzeba walki z owadami. Doświadczenie wykazuje, że ci, co postarali się o powiększenie ilości ptaków na swych realnościach, nie żałują tego, przeciwnie są zadowoleni.

Przeciętna ilość ptaków we wschodnich stanach wynosi nieco więcej, jak jedną parę na akier obszaru. Tymczasem zdaje się, iż nie jest rzeczą trudną powiększenie tej ilości do 10 par na jeden akier, zwłaszcza w okolicach przedmiejskich, dystryktach rezydencjalnych i w miejscowościach obfitujących w drzewa, czy parki. W Golden Gate Park, San Francisco, n. p. powiększono ilość ptaków do 404 par na obszarze, wynoszącym 40 akrów, w Olney, Ill. do 70 par na obszarze 8 akrów, a w Chevy Chase, Md. do 224 par na obszarze 23 akrów. Większe jeszcze rezultaty osiągnięto w innych miejscowościach jak n. p. w Wild Acres, Md. niedaleko Washingtonu, gdzie powiększono liczbę ptaków do 135 par na obszarze 5 akrów.

RADJO ROZPOWSZECHNIA SIĘ SZYBKO NA FARMACH

Według obliczeń departamentu rolnictwa, opartych na sprawozdaniach powiatowych agentów rolniczych w całym kraju, obecnie przeszło 550,000 farmerów jest zaopatrzonych w aparaty radjowe. Te same obliczenia, przeprowadzone zeszłego roku, wykazywały 365,000 aparatów na farmach, a w roku 1923 tylko 145,000.

To szybkie rozpowszechnianie się aparatów radjowych wśród farmerów należy według twierdzenia departamentu przypisać temu, iż farmerzy coraz lepiej rozumią i coraz bardziej odczuwają potrzebę szybkich informacji rynkowych, odnoszących się do cen i możliwości zbytu ich produktów rolnych. Niemałą rolę odgrywają tu również inne czynniki, jak chęć dowiedzenia się i nauczenia się czegoś pożytecznego, a także zapewnienia sobie rozrywki. Decydującym jednak czynnikiem, stosownie do ogólnej opinji agentów powiatowych jest wzrastające zapotrzebowanie na szybkie i dokładne informacje rynkowe.

Obliczenia departamentu opierają się na sprawozdaniach z 1056 powiatów. Stan Illinois wybija się na pierwsze miejsce pod względem ilości aparatów radjowych na farmach, z liczbą 46,000. Drugie miejsce zajmuje stan New York, z liczbą 39,000, Stan Iowa — 38,000, Missouri — 37,000, Kansas — 35,000, Nebraska — 34,000, Ohio — 27,000, Minnesota — 26,000, California — 22,000, Michigan — 19,000, Texas — 18,000 i Indiana — 17,000.

NIEMIECKI BILANS HANDLOWY CIĄGLE ZŁY

Kupcy niemieccy mają ukrywać swe zyski.

BERLIN, 24 września.—Ogłoszone przez rząd niemiecki dane statystyczne odnośnie handlu zagranicznego, stwierdzają ciągle niekorzystny stosunek wywozu do przywozu dzięki wojnie ekonomicznej z Polską.

Dla zatarcia nieprzyjemnego faktu, iż Niemcy cierpią skutkiem ekonomicznej walki z Polską, dyplomaci niemieccy twierdzą, iż kupcy i przemysłowcy niemieccy ukrywają swe dochody z handlu zagranicznego. Jeszcze inni twierdzą, iż kupcy niemieccy sprzedają swe towary zagraniczne podstawionym klientom dla uniknięcia wysokich opłat, by następnie te same towary sprzedać przy pomocy podstawionych klientów po właściwej cenie.

GODY WESELNE NA DWORZE WŁOSKIM

Spokrewnienie dynastów niemieckich z włoskimi

RACONIGI, 23 września. — Odbył się tutaj ślub drugiej córki króla włoskiego Emanuela i królowej Heleny, Mafaldy z byłym księciem Hesji, Filipem, spokrewnionym blisko z pruską dynastją Hohenzollernów. Z powodu uroczystości weselnych na dworze królewskim, w całych Włoszech zapanował nastrój świąteczny.

Mieszkańcy cichego miasteczka Raconigi, w którem się odbyła uroczystość ślubu młodej pary uważają się za gospodarzy fetując ludność przybyłą z dalszych okolic dla przypatrzenia się godom królewskim.

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego!

„Jest Jeszcze ciągle nadzieja"
CHIROPRAKTYK
Nowy system bez lekarstw w leczeniu przyniósł zadziwiające rezultaty w różnych chorobach chronicznych i nerwowych. Gdy jesteście chorzy, pozwólcie ażeby Chiropraktyk wyleczył Was.
DR. A. SOHN DR. B. WINTHEIL
Chiropraktycy
229 E. 4th St. 213 E. 10th St.
Godziny od 1—3 od 6—8

Telefon: Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
od 12 do 2 po południu
od 6 do 8:30 wieczór
w niedzielę do 1 po południu
323 E. 10th St., New York City

DR. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
Godziny: od 8ej rano do 8ej wiecz.
W niedzielę od 9ej rano do 1ej po poł.

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnoza za pomocą Promieni "X."
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon: Dry Dock 2328

CENTRALNA POLSKA LECZNICA
DR. JÓZEF ZAMOSCJE
POLSKI LEKARZ
193 Second Ave., New York
róg 12 ulicy
SPECJALIŚCI
od chorób chronicznych mężczyzn i kobiet: skórnych, wewnętrznych, nerwowych i dziecięcych, oraz kobiece choroby.
Godziny: od 10 rano do 2 i od 5—8 w.
W niedzielę od 10 do 12 w poł.
Telefon: Stuyvesant 9715

AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydzieści lat praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street,
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie minimalne

ZĘBY ZĘBY

Śliczne, naturalne, doskonale dobrane zęby i mostki po najniższych cenach
WSTĄPCIE I PRZEKONAJCIE SIĘ
Badania darmo. Biuro moje znajduje się w samem centrum ruchliwem w Brooklynie. Zęby dobierane w jednym dniu na żądanie.
Dr. POLLOCK Surgeon Dentysta
20 Nevins Street, blisko Fulton St., Brooklyn, N. Y.
20 letnie doświadczenie — Upoważnionym instruktorem w kolegjum medycznym, N. Y. Dental College
TRIANGLE 8620
Godziny Dziennie 9-9 w Niedziele 10-3
ROBOTA DENTYSTYCZNA KTÓRA ZADAWALA

Meble za pół darmo

idą nieraz do składu, chociaż kosztowały wiele, dlatego tylko, że posiadacz nie wie, co z niemi zrobić. Ktoś inny znów nie wie, że trafia się okazja taka i idzie do składu. Może nawet kupi te same meble i zapłaci potrójnie. Drobne ogłoszenie w porę zbliżyłoby ich do siebie. D-7

Brooklyn i okolica

SPROSTOWANIE

Sprawozdania, zamieszczonego w „Kurjerze Narodowym" dnia 22-go września rb. o zebraniu w sprawie Sierocińca

Mam wszelkie powody do przypuszczenia, że sprawozdanie to podał p. Piotrowski, który był obecny na zebraniu, a jest reporterem tego pisma. Że mnie przypisał dużo słów i zdań, których wcale nie mówiłem to jeszcze można mu wybaczyć, gdyż mógł się mylić lub zapomnieć, lecz dziwi mnie mocno, że zapomniał nawet swoje własne słowa. Podczas swojego przemówienia p. Piotrowski zaznaczył, że chociaż **księża są niemoralni, o czem ma on i wszyscy wiedzieć, ale nauczają dzieci moralności.** Będąc obecnym w ciągu całego przebiegu dyskusji, twierdzę, że to były jedyne słowa ubliżające godności kleru, powiedziane na tem zebraniu.

Pomijając wiele niedokładności i domysłów w sprawozdaniu, zwracam uwagę na celowy bojkot sprawy ogólnej, zaczynający się od nagłówka, gdzie grubemi czcionkami napisano: „Potentaci lewicy wydają walkę polskiemu klerowi". Otóż, na zebraniu o którem mowa, walki nikt nikomu nie wydawał, przeciwnie, nietylko kler, ale cała Polonja była proszona do udziału w pracy, jedynie sobie zebrani zastrzegli, aby pozwolenie „Charter" i tytuł własności „Deed" mają być wystawione na ogół Polonji, a nie na jednostki.

Dalej idzie druga blaga grubemi czcionkami: „Zjednoczenie Polsko Narodowe z tą ochronką niema nic do czynienia". Jest to wprowadzanie w błąd czytelników pisma, gdyż Z. P. N. dało pierwszą myśl budowy Sierocińca i jeśli nie wszystkie, to napewno 90 procent pieniędzy dotychczas złożono przez zjednoczeńców. Do Sejmu XV zjednoczeńcy pracowali tylko w swoich szeregach dla sprawy Sierocińca, a Sejm XV po rozpatrzeniu uznał za stosowne wezwać do pracy cały ogół Polonji okolicznej, wcale się nie usuwając od tego, lecz zapewniając swą pomoc i tak rzecz się ma do dziś dnia.

M. H. Jankowski.

Złodzieje koszul

Detektywi Hickey i Downey ze stacji Stagg St. przechodząc po Graham Ave. zauważyli 3ch kłócących się mężczyzn o to, kto z nich ma nieść leżącą na chodniku pakę.

Ponieważ wyglądali podejrzanie, detektywi zaczęli ich śledzić i wszedłszy za nimi do sklepu przy Graham Ave. i Grand St., gdzie chcieli sprzedać kilkadziesiąt koszul, aresztowali ich i oskarżyli o skradzenie tychże z fabryki Abrahama Rifkina, 300 Richardson St.

Aresztowani zostali Józef Kostecki, lat 18, 561 Morgan Ave., Herman Zaffe, lat 32, 215 Montrose Ave. i Michał Michalski, lat 18, 45 Broome St. i po przesłuchania zatrzymani do sprawy sądowej.

Zagroda Sobkowa

Zagroda Sobkowa, to jest najpiękniejszy krajobraz naszej przeszłości, niejednemu łzy się poleją, gdy przypomni sobie swoje lata młodości, spędzone wśród kwiecia pachnącego, koło ojcowskiej zagrody. Ach, jak mile i wesoło byłoby nam być na polskiej ziemi i zobaczyć się ze swemi, widzieć te wieśniaczki pracujące, i słyszeć te stare bory, ale już po polsku szumiące.

„Zagroda Sobkowa", jest to piękny melodramat, który będzie grany dnia 4-go października, b. r., w sali Domu Narodowego 261-7 Driggs Ave., — Brooklyn, przez Tow. Śpiewu „Lutnia".

W tym to melodramacie da się widzieć życie ludu wiejskiego, choć proste, ale czyste i szlachetne, pełne bohaterskich czynów.

Całe przedstawienie jest bardzo wesołe i ciekawe, przeplatane śpiewami solowemi i chóralnemi. Do tańca przygrywać będzie muzyka prof. J. Mroza.

R. W.
(26,30,4)

Polsko-amerykański demokratyczny klub w So. Brooklynie o prawyborach

Młody ten jeszcze klub z liderem swym Edwardem C. Ankiewiczem na czele wykazał w ostatnich prawyborach wielką siłę.

Wystąpiwszy za kandydaturą senatora Walkera, przyczynił się w wielkim stopniu do tego, że dystrykt 7-my, w którym klub ten działa, 800 głosami większości opowiedział się za Walkerem, przeciw Hylanowi pomimo, że Heffernen nominalny lider tego dystryktu od dwudziestu lat był za Hylanem.

Klub Polsko - Amerykański finansował sam całą swą kampanję do tego czasu, między innemi urządzono parady i liczne wiece uliczne.

W dzień prawyborów kilkuset członków klubu, wielu z automobilami pracowało za Walkerem, wożąc wyborców do lokalów w których odbywało się głosowanie i pilnując przy głosowaniu i liczeniu głosów w licznych lokalach wyborczych w Brooklynie.

Dzisiaj o godz. 8-ej wieczorem na sali „Zmartwychwstanie" — Leonard ulica, w Greenpoint, nadzwyczajne posiedzenie P. N. Spójni.

Mile wszystkich zaprasza
Ks. W. Trzepierczyński,
organizator.

Nauka języka polskiego dla dzieci w szkole św. Krzyża, 161 15-ta ulica, w South Brooklynie, N. Y. w piątek o godzinie 3:30 po południu. Nauki udziela ks. W. Trzepierczyński.

Nr. 62 wygrał poduszkę.

W niedzielę, dnia 27-go września, br. nabożeństwo w kościele św. Krzyża, w South Brooklynie o godzinie 11-ej przed południem.

Ks. W. Trzepierczyński.

KALENDARZYK ZABAW

21 listopada Koncert i Bal Tow. Śpiew „Dzwon Zygmunta".

16 stycznia, 1926 r. Maskarada Tow. Śp. „Dzwon Zygmunta".

POLSCY LEKARZE

DR. LOUIS GRYCZ
102 Kent St., Brooklyn, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
9—10 rano; 1—2 popoł.; 6—8 wiecz.
Telefon: Greenpoint 5715

Telefon: Huguenot 0995
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
W niedzielę i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Ave., Brooklyn

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie:
568 Leonard St. 116 North 9th St.
blisko Nassau Ave. blisko Berry St.
Od 1 do 3 po poł. Od 9 do 10 rano
Od 6 do 8 wieczór. Od 6 do 9 wiecz.
Telephone: Greenpoint 3736

Telefon: Stagg 2332
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street,
blisko Union Avenue,
Brooklyn, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po południu i
od 6 do 8 wieczór.

Listy z Czecho-Słowacji

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

tutejsze wielkie akcje antyklerykalne, które, jak się przed ich rozpoczęciem zdawało, postawią rzeczywiście Czecho-Słowację na czoło państw postępowych, zrywających ze siebie wszelkie pęta Watykanu.

Ze zjazdu socjalistycznego w Marsylji powróciły tutejsze delegacje socjalno-demokratyczne czeska i niemiecka zupełnie poważnione. Spór powstał z powodu broszury, jaką czescy socjal-demokraci rozdali na zjeździe. W broszurze tej przedstawione były stosunki panujące w Czecho-Słowacji nadzwyczaj tendencyjnie, naturalnie wszystko w najlepszem świetle a zamilczano w niej zupełnie o ucisku szkolnym i narodowościowym mniejszości narodowych. Na broszurę tę odpowiedzieli na kongresie socjal-demokraci niemieccy, rozdając między delegatów część materjału przygotowanego do wyborów pod tytułem „Dokumenty Reakcji." Otóż w dokumentach tych twierdzą, że w Czecho-Słowacji żadnej wolności niema, ale naodwrót, istnieje metternichowski system policyjny. Dalej socjal-demokraci niemieccy oskarżają swych towarzyszy czeskich o współwinę w prześladowaniach szkolnych i narodowościowych, ponieważ zasiadają w rządzie i ponoszą odpowiedzialność za wszystkie jego czyny.

Po kongresie w Marsylji nastało więc między socjalną demokracją czeską i niemiecką w Czecho-Słowacji takie napięcie, że stosunki wzajemne zostały zupełnie przerwane.

WOJNA MAROKAŃSKA PRZEDŁUŻY SIĘ DO PRZYSZŁEGO ROKU

Francuzi nie mogą zadać powstańcom ostatecznej klęski

LONDYN, 24 września. — Ofensywa wojsk francuskich przeciw powstańcom marokańskim nie przyniosła ostatecznego zwycięstwa. Powstańcy wycofali się z terytorjum francuskiego Marokka unikając rozbicia, o które chodziło wodzom wojsk francuskich. Powstańcy schroniwszy się na nieprzebyte wprost szczyty oddzielające ich ziemie od francuskiego Marokka czekają cierpliwie nadejścia sezonu deszczowego rozpoczynającego się w pierwszej połowie października podczas którego jakiekolwiek działania wojenne są wykluczone.

Marszałek Petain musiałby dokonać nadzwyczajnego wysiłku, połączonego z groźnym ryzykiem, gdyby usiłował na trzy tygodnie przed rozpoczęciem sezonu deszczowego podejmować nową ofensywę tym razem trudniejszą, bo na właściwem terytorjum dzielnych powstańców szczepu Riffenów. Wojska hiszpańskie również wstrzymały się w działaniach wojennych natrafiwszy na silny opór szczepów powstańczych.

Córka konserwatysty kandydatką partji socjalistycznej na posła w Anglji

STOKE ON TRENT, 24 września. — Lady Cynthia, córka zmarłego angielskiego ministra spraw zagranicznych, lorda Curzon'a, uzyskała jednomyślną nominację na posła do parlamentu na liście Partji Pracy w uzupełniających wyborach w tym okręgu. Lady Cynthia, oświadczyła, iż zgadza się w zupełności na program partji socjalistycznej.

WASHINGTON. — Z powodu niebezpieczeństwa grożącego prezydentowi podczas jego przechadzek ulicznych ze strony wściekłych automobilistów, prezydentowi obecnie towarzyszy policjant w mundurze.

Philadelphia i okolica

W sprawie szkoły języka polskiego w Domu Polskim

Dla lepszej informacji tych rodziców, którzy jeszcze nie posyłali swych dzieci do szkoły języka polskiego im. Adama Mickiewicza, a pragną to uczynić w tym roku, pragniemy podać do wiadomości, że nauka trwa całe dziesięć miesięcy i wpisowe wynosi $2.00 od dziecka na cały sezon. Lekcje odbywają się raz w tygodniu, t. j. w każdą sobotę od godz. 2-ej do 5-ej po południu w Domu Polskim, 211 Fairmount Ave. Dzieci pod kierownictwem kompetentnych nauczycieli uczą się czytania i pisania po polsku, historji polskiej oraz śpiewu.

Lekcje rozpoczynają się z dniem 3-go października. Ci, którzy pragną, by ich dzieci miały możność rozpoczęcia nauki od początku, razem ze wszystkimi bez żadnej straty czasu, proszeni są o przybycie do zapisu w następną sobotę, t. j. 26-go września, b. r. od godziny 2-ej do 5-ej popołudniu do Domu Polskiego.

Szkoła języka polskiego im. Adama Mickiewicza w Domu Polskim przez swą działalność narodową coraz to więcej się popularyzuje i coraz to więcej zdobywa sobie zwolenników wśród tutejszej polskiej kolonji.

Ostatnio szkołą naszą zainteresowało się grono artystów-muzyków z pp. Seydą i Goreckim, oraz słynną śpiewaczką p. Stańską na czele, którzy postanowili szkole przyjść z pomocą finansową przez urządzenie wspaniałego koncertu na wyłączny dochód szkoły.

Koncert odbędzie się w dniu 8-go listopada w Domu Polskim.

Komitet oceniając szlachetne chęci naszych artystów, postanowił wykorzystać niebywałą sposobność, zabrał się więc raźno do pracy i opracowuje szczegóły, by jaknajwiększą liczbę rodaków zgromadzić na tę wspaniałą ucztę duchową.

Szczegóły podamy później.

Wacław Gawrysiak.

JUŻ ZA
4
DNI
TEATR POLSKI
Z NEW YORKU
przyjeżdża do Filadelfji
„KRAKOWIACY I GÓRALE"
W MOSSE AUDITORIUM
1310 No. Broad St.
Przeszło 30 osób na scenie
Przyjdźcie na to wielkie przedstawienie ławą!

Zawiadomienie w sprawie szkoły języka polskiego w Domu Polskim

Niniejszem podajemy do wiadomości rodziców, pragnących uczyć swe dzieci po polsku, że szkoła języka polskiego im. Adama Mickiewicza w Domu Polskim rozpoczyna wykłady języka polskiego oraz śpiewu w pierwszą sobotę października, t. j. 3-go.

Rodzice pragnący posyłać swe dzieci do szkoły raczą zgłaszać się do zapisu w następne soboty, t. j. 19-go i 26-go września, od godziny 2ej do 5ej popołudniu do Domu Polskiego, 211 Fairmount Ave.

KOMITET SZKOLNY.
(17,18,19,25,26)

PHILADELPHIA—MANAYUNK

W niedzielę, 27-go września, 1925 roku, w kościele chrześcijańskim, przy Green Lane i St. Davids St. nabożeństwo i nauka na temat: „Miłość". Początek o godzinie 10:45 przed południem. Zapraszamy. Wstęp wolny!

CUDA CHEMJI

W ostatnich latach dokonano w dziedzinie chemji całego szeregu wynalazków wielkiej doniosłości. Prawie wszystkie te wynalazki powstały w Niemczech, gdzie przemysł chemiczny rozrósł się do niebywałych rozmiarów. Potęga Niemiec i ich siła konkurencyjna tkwi główni w tej potędze chemicznej.

Odkryty na kilka lat przed wojną preparat „Salvarsan" przeciwko syfilisowi stał się w okresie dewaluacji marki niemieckiej walutą międzynarodową. Brano go zamiast banknotów. Niedawno wynaleziony środek przeciwko śpiączce p. n. „Germanius" już uzyskał wzięcie międzynarodowe.

Jeszcze donioślejsze są wynalazki, służące do celów produkcji rolnej i przemysłowej. Tu głównym popędem wynalazczym były naglące potrzeby życia. Tak np. Niemcy podczas wojny i blokady odczuwały dotkliwy brak azotu, niezbędnego do wytwarzania materjałów wybuchowych. Przyszedł im na pomoc prof. Haber, który wynalazł sposób wydobywania sztucznego azotu z powietrza. Wynalazek ten oddaje obecnie wielkie usługi w rolnictwie. Azot, wydobywany z powietrza w olbrzymich czystych halach, jest tańszy, niż saletra, służąca do użyźniania gruntu.

Gdy Ameryka nałożyła wysokie cło na methyalkohol niemiecki, Niemcy zastosowały nową metodę produkcji, dzięki której methyalkohol wypada, pomimo wysokiego cła, o ¼ taniej, niż w Ameryce. W ten sposób Niemcy pozostały panem rynku amerykańskiego.

Obecnie zanosi się na prawdziwy przewrót w dziedzinie węglowej. Kryzys węglowy, odczuwany na całym prawie świecie, skłania chemików do wynajdywania sposobów zużywania olbrzymich mas węgla, nie znajdujących zbytu. I oto donoszą, że już wynaleziono środek wydobywania z węgla olejów, bez przetwarzania go w gaz. Wiadomość o tym wynalazku obiegła przed kilku tygodniami prasę angielską. Okazało się jednak, że nie Anglicy dokonali wynalazku, lecz znowu Niemiec dr. Bergius z Rheinau pod Manuheimem.— Wynalazek ten narazie nie jest jeszcze stosowany w produkcji masowej. Jednocześnie z doświadczeniami Bergiusa odbywają się próby wydobywania z węgla lekkich olejów, których możnaby było używać na równi z benzyną do motorów. Słynne zakłady anilinowe w Badenie ze swej stony pracują nad przetworzeniem węgla w lekkie oleje i podobno wkrótce już rozpoczną masową produkcję tego artykułu. Gdyby się to udało, byłby to ogromny przewrót w przemyśle i gospodarce. Węgiel wyparłby benzynę i naftę, ale już nie jako węgiel, lecz olej. Wówczas przemysł węglowy pracowałby z całą intensywnością dla celów chemicznego przetwarzania węgla, a nowy olej znalazłby zapewne licznych odbiorców zagranicą.

$5,000 za głowę amerykańskiego lotnika

QUEZAN, 24 września.—Abd-el-Krim wyznaczył $5,000 nagrody za głowę każdego lotnika amerykańskiego służącego w lotniczej eskadrze francuskiej Lafayetta walczącej przeciw powstańcom marokańskim. Lotnicy amerykańscy ostatnio wyrządzili wielkie szkody powstańcom bombardując ich obozy i linje wojenne.

Dziewczynka zabita przez ułaskawionego niedźwiedzia

OTISVILLE, 24 września. — Dorothy Craig, lat 9, bawiąc się na podwórzu domu swych rodziców, gdzie się znajdowały dwa ułaskawione niedźwiedzie, została poraniona śmiertelnie przez jednego z niedźwiedzi, który uwolniwszy się z łańcucha napadł na niespodziewającą się ataku dziewczynkę. Mimo pomocy z jaką nadbiegł ojciec dziewczynki i sąsiedzi, rozwścieczony niedźwiedź nie dał się oderwać od swej ofiary, dopóki nie został zabity. Drugi niedźwiedź również został zabity. Niedźwiedzie zostały złowione przed trzema laty jako młode i uważane były za ułaskawione.

Lotnicy amerykańscy pozostaną w Marokku

WASHINGTON, 24 września. — Departament stanu otrzymał wiadomości, iż lotnicy amerykańscy, którzy się zgłosili na ochotników do służby francuskiej przeciw powstańcom marokańskim, postanowili nadal walczyć przeciw powstańcom marokańskim, mimo ostrzeżenia ze strony rządu amerykańskiego, by porzucili służbę we francuskiej eskadrze lotniczej.

Nowy królewski węzeł małżeński

OSLO, Norwegja, 24 września. — Norweski następca tronu Olaf ma w krótkim czasie poślubić księżniczkę szwedzką Astrydę, najmłodszą córkę księcia Szwecji, brata króla szwedzkiego Gustawa. Projektowane małżeństwo następcy norweskiego tronu musi najpierw zostać zatwierdzone przez parlament norweski.

Swojskie Melodje

Ten zachwycający rekord znajdzie odpowiednią ocenę wśród tych, którzy słyszeli słynną Polską Orkiestrę Narodową podczas ostatniej jej podróży artystycznej, jako też u tych, którzy nie mieli sposobności usłyszenia tego znakomitego zespołu artystycznego. Wiązanka Melodyj Polskich odegrana na tym rekordzie, graną była przez tą orkiestrę prawie na wszystkich koncertach. Od sentymentalnych, do poważnych, od wojennych do wesołych, od pieszczotliwych do wzruszających akordów, melodje się przewijają i każdy ich ton jest powabniejszym, aniżeli poprzedni. Żadna inna orkiestra nie jest w stanie wywołać podobnych efektów, ani żaden inny wybór nie byłby tak miłym dla polskich uszu, jak ta znakomita muzyka. Niezrównana harmonja całego zespołu, jej ton, powab i cała muzyka w ogólności czynią ten rekord takim, że powinien się znajdować w każdym muzykalnym domu.

Dwa zadziwiająco dobre numera do tańca ukazują się na tym rekordzie. Pierwszy odegrany przez Orkiestrę Witkowskiego — powabna a pomimo tego nie zanadto powolna Mazurka, która zniewoli was do tańca, choćby wbrew waszym chęciom. Znakomita gra na klarnecie uwydatnia się w tej harmonijnej muzyce odznaczając się rytmem niezrównanym. Na odwrotnej stronie rekordu odegranym jest wspaniały duet na klarnet i harmonję, przez Witkowskiego i Jana Wanata wykonany, czysty w tonie i silny swym rytmem. Jest to idealny numer do tańca.

ZAWIADOMIENIA

Uwaga Passaic i Okolica!

Polska Rob. Kasa Chorych urządza Wielką Zabawę taneczną w Domu Ludowym Polskim 1-3 Monroe St. w sobotę, 26-go września 1925 r. Początek o godzinie 7-ej wieczór, muzyka doborowa, oraz wiele innych niespodzianek.

O gremjalne przybycie uprasza KOMITET.

Leon Jackowski,
55 Shaw Street,
Garfield, N. J.

Port Chester i Greenwich

Filja Stowarzyszenia Mechaników Polskich zwołuje posiedzenie na dzień 27go września w niedzielę popołudniu o godzinie 2ej. w lokalu Ferenca pnr. 16 Adee St., w Portchester, N. Y.

Każdy członek jest pożądany.
Babiaż, przedstawiciel.
(25.26,27)

POLSKI DETEKTYW
Egzaminowany, upoważniony i pod Bondem Stanowym
Załatwia kryminalne i cywilne sprawy. Śledztwa w sprawach familijnych i rozwodowych. —W razie jakiego wypadku podajcie skargi do
Bloom Detective Bureau

STEFAN MAJEWSKI
Manager
799 Broadway New York City
Pokój 330. Róg 11th Street.

Prusy wkrótce będą mieć nowego króla

BERLIN. — Najstarszy syn następcy niemieckiego tronu, książę Wilhelm ma po dojściu do 21 roku życia zostać automatycznie ogłoszony królem pruskim, jak twierdzi hr. Bonin, superintendent państwowego kościoła pruskiego, który na synodzie kościoła luterańskiego postawił wniosek, by w modlitwach wznoszono modlitwę za byłą dynastję Hohenzollernów.

Nauczyciel starszy, udziela w domu lekcji młodszym i starszym osobom. System nauki staranny, przystępny dla wszystkich. Każda lekcja osobno, pojedynczo, — nikt nie jest krępowany. — Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju. Zdolność dobrej wymowy, gładkiego czytania i poprawnego pisania — to główne warunki.
E. SZAMIŃSKI
217 East 10th St., New York
pomiędzy First i Second Avenue's

Drobne Ogłoszenia

Informacje i zawiadomienia
(Information Exchange)

POTRZEBA Uczniów do wyuczenia się balwierstwa. Kompletny kurs $25. Przyrządy darmo. Mężczyźni nie marnujcie czasu, wyuczcie się balwierstwa. Podwoicie swój zarobek. Najlepsza metoda. Zarabiajcie podczas nauki. Wykłady w dzień i wieczorami. National Barber College, 150 — 3rd Avenue, blisko 15 ul. New York City.

Pokoje umeblowane
(Furnished Rooms to Let)

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia z osobnem wejściem. 50½ Clay Street, B'klyn. (30r)

3rd AVE. 131 pom. 14 i 15 Duże-małe pokoje. Można gotować. $3.50 i wyżej. (26r)

FRONTOWY pokój dla kawalera. 428 W. W. 45th St. pierwsze piętro na prawo. (30r)

POKÓJ UMEBLOWANY dla inteligentnego mężczyzny. Elektryczność, telefon, centralne ogrzewanie oraz wszelkie inne wygody. Cena przystępna. Zgłoszenie telefonicznie Newtown 0671. (27r)

Pomieszkania do wynajęcia
(Apartments to Let)

PARK AVE. 1867 — 127th St. Pięć pokoi, łazienka, gorąca woda i elektryka. $40 (26A)

APARTAMENTY do wynajęcia trzy i cztery „new law" apartamentowe domy, wszystkie ulepszenia oprócz ogrzewania. Zgłoszenie 426-28 East 118th St. Apt. nr. 7. (30A)

4 POKOJE do wynajęcia, czyste i widne tani rent. 185 Greene Street, Greenpoint. (30a)

DO WYNAJĘCIA przy trzeciej Ave. sklep z dwoma pokojami. Gliwa, 642 5th Ave. B'klyn, N. Y. (27t)

Poszukiwania pracy
(Situation wanted)

MŁODY mężczyzna poszukuje pracy biurowej w polskim lub angielskim biurze, może pisać na maszynce i trzymać lekkie książki. Zgłoszenie listownie do A. Ciborski 259 Kingsland Ave., B'klyn, N. Y. (25w)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

CHAMBERMAIDS
MUSZĄ
MÓWIĆ PO
ANGIELSKU
HOTEL PENNSYLVANIA
EMPLOYMENT DEPT
(33rd STREET)
POMIĘDZY
6 i 7th AVENUES (30f)

DZIEWCZĄT
DOŚWIADCZONYCH
W BUSHELING DEPARTMENT,
PRZY MĘSKIEM
GOTOWEM UBRANIU
S. HARRISON BROS.
133 WEST 21st ST. (26f)

DZIEWCZĄT
do upholstery shop
Stała praca.
513 West 33rd St. (27f)

DZIEWCZĄT
DO LEKKIEJ
FABRYCZNEJ PRACY
EASTERN GLASS CO.
133rd ST. i 12th AVENUE,
1 BLOK NA ZACHÓD OD
BROADWAY (27f)

DZIEWCZĄT
DO PAKOWANIA
KRZESEŁ
$13 TYGODNIOWO,
50 GODZIN NA TYDZIEŃ
STAŁA PRACA
513 WEST 33rd ST. (27f)

LAMP SHADE MAKERS
potrzeba doświadczonych.
Reliable Lamp Shade Co.
New Lots Ave. B'klyn. (27f)

DZIEWCZĄT
do lekkiej pracy fabrycznej.
Stała praca. H. Hertzberg & Son
15 Mercer St. (1f)

OPERATOREK
PRZY DZIECIĘCYCH SWEATERS,
OBERT KNITTING MILLS,
1120 WILLOUGHBY AVE.
BROOKLYN (25f)

Dziewcząt potrzeba do pakowania żywności.
Dobre warunki A. & P. Products
68 — 39th St. B'klyn. (25f)

DZIEWCZĄT
potrzeba pomiędzy 16—18 lat. Zgłoszenie Delight Candy Co. 64 University Place. (26f)

DZIEWCZĄT jako „meat trimmers" 616 West 40th Street. (26f)

POTRZEBA doświadczonych dziewcząt jako „candy cuppers". Zgłosić się gotowe do pracy. Stała praca. 407 East 5th St. (25f)

KOBIETY do ogólnej domowej pracy, stała praca, dobra zapłata. Doświadczenie i referencje wymagane. Mrs. Rosengarten 1666 — 51st St. B'klyn. (27f)

KOBIETA do ogólnej domowej pracy, małe gotowanie doświadczonej z rekomendacją przy małej familji. Osobny pokój i $75 miesięcznie. Musi mówić po angielsku. Wziąść Culver linji train do Ave. „I" stacji. — Lusthader 1915—53nd St. Brooklyn. (26f)

POTRZEBUJEMY młodej dziewczyny do ogólnej domowej roboty, mała familja, miłe ludzie. Dom w którym będzie pracować jest bardzo wesoły i jest wszystko najlepsze do jedzenia. Dla panienki, która by ceniła pracować w takich dogodnych miejscowości, możemy ofiarować zapłatę $60.00. Telefon Midwood 4512-J od 9 do 12 w południe i jeżeli jesteś tą panienką, którą my potrzebujemy, poślemy auto aby przywieść was. (27f)

DZIEWCZĄT do pracy przy pudełkach do biżuterji. $18 J. Diamond, 128 Van-Siclen Ave. B'klyn. (25f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

„DYER'S HELPERS"
doświadczonych
przy ogólnym
i sztucznym
jedwabiu.
Tylko dobrzy
odpowiedni mężczyźni
niech się
zgłaszają do:
Hasco Dyeing Company
46 West 19th Street,
Weehawken, N. J. (26m)

WOODWORKERS,
machine hands i bench hands,
robota przy małych pudełkach biżuterji,
doświadczeni niech się zgłaszają
gotowi do pracy.
PERFECTION WOODWORKERS CO.
444 West 13 St. (25m)

PORTERÓW
stała praca, dobra zapłata.
W wieku od 30 do 40 lat.
Tylko ci z dobrą referencją niech się zgłaszają. Garfinkel & Ritter
105 Madison Ave. (25m)

CHŁOPCÓW
18 letnich do pracy
w sklepie przy
wykończaniu.
$14 tygodniowo.
Stała praca.
513 West 33rd Street. (27m)

AUTO TRAFFIC DRIVING
$10 KOMPLETNY KURS
gwarantujemy was wyuczyć kierowania samochodem.
EXTENSION AUTO SCHOOL
252 Flatbush Ave. Extension
381 Gold St. B'klyn. (25m)

MĘŻCZYZN DO POLEROWANIA
DOŚWIADCZONYCH
PRZY
ELEKTRYCZNYCH
„FLAT IRONS".
TRIANGLE METAL PLATING WORKS
344 BOWERY (25m)

MĘŻCZYZNY
do zajęcia się stajnią. J. Taig.
Zgłoszenie 409 E. 24th St. (25m)

FARMER dobry rolnik żonaty z własnemi meblami. Urodzony i wychowany na farmie. Pisać podając spodziewaną zapłatę i doświadczeniu L. B. Gildersleeve, 47 West 34th St. N. Y. C. (25m)

BUCZERÓW do świń. 616 West 40th Street, New York City. (26m)

STOLARZY
10 doświadczonych. Stała praca. Electrotype Blocking Co. 410 W. 27th St. (tfn-m)

PRACY POSZUKUJE młody i chętny do roboty człowiek. Zna język angielski. Chętnie przyjmie każde zajęcie. Zgłoszenia: M. Gnielewek, 82 Houston Street, Newark, N. J. (28-m)

DWÓCH młodych mężczyzn do ogólnej pracy. Zgł. A. Aron Inc. 335 Johnson Ave. B'klyn. (25m)

CHŁOPCÓW do machine shop, przy częściach radio dobra zapłata dla stałych pracowników. Zgł. 102 Lewis St. (25m)

WOOD CARVERS, operatorów przy maszynie do drzewa, stolarzy i wykończący przy dobrej gabinetowej robocie, $10 dziennie początkująco, open shop, dużo over-time, najlepsze warunki, stała praca. Zgł. osobiście z przyrządami, 22 Eckford St. Greenpoint, Brooklyn. (29m)

MĘŻCZYZN do wyuczenia się Moving Picture Operating. Mogą zarabiać $50 tygodniowo. Stała praca, Edwards, 132 E. 23rd St. (25m)

Kapitał i interesy
(Business Opportunities)

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczane, drugie i trzecie hipoteki, wypożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Eskay Holding Corp. Tel.: Triangle 7997—391 Fulton St., Brooklyn. (k)

POSZUKUJE wspólnika do lunch-wagon. Mała gotówka potrzebna. Dobry interes. Duch 214 East 77th St. (26K)

POSZUKUJE domu z interesem groserniq i delikatesen w New Yorku lub na prowincji. Musi być dobry interes. Targu gotówką. Ładny dom i ładna okolica, od jednej do 6 familji. Zgłosić się listownie do K. Kosowski 121 St. Marks Place N. Y. C. (tfn-K)

Różne do sprzedania
(Miscellaneous for Sale)

MEBLE z dwóch pokoi na sprzedaż. Można zamieszkać. Zgłoszenie do Balwierni 267 East 10th St. N. Y. (25x)

TANIOŚĆ! Standard Computing waga prawie nowa do sprzedania za pół ceny 178 — 17th St. South Brooklyn. (1x)

KOMPLETNE urządzenie do restauracji i lunch-room na sprzedaż. Vincent Slonez 33 Borden Ave. Long Island City. (30x)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

BALWIERNIA na sprzedaż tanio z powodu innego interesu. 127 Dupont St., Greenpoint, Brooklyn. (26s)

BUCZERNIA na sprzedaż tanio dla prędkiego kupca, z powodu choroby żony. 159 Eagle St. Gpt. B'klyn. (1s)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania z powodu choroby. Obrót tygodniowy $500 do $600, wszystko za gotówkę. Nie ma książek. Cena przystępna. 267 Broadway, Bayonne, N. J. Tel. 1262 Bayonne. (26s)

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż w polsko - słowiańskiej dzielnicy. Zgłoszenie do: 106 Jewell St., Garfield, N. J. (26s)

BARGAIN. Boarding house, 13 umeblowanych i zajętych pokoi do sprzedania za $500. Dobry interes. Zgłoszenia do Brooklyn Realty Co., 598 Manhattan Ave., Brooklyn. (26s)

CANDY i stationery store do sprzedania. Bardzo tanio. W dobrym miejscu. 96 Beacon Ave. Jersey City. Zgłoszenie przez cały tydzień. (25s)

CANDY, cigar store na sprzedaż. Rent $25. Trzy pokoje z tyłu. 202 — 4th St. Jersey City, N. J. (1s)

CANDY i stationery sklep na przeciw szkoły w polskiej dzielnicy. Cena $150 4000 — 3rd Ave. (174 St.) (27s)

CANDY, cigar i stationery sklep na sprzedaż. Interes dobrze wyrobiony w polskiej okolicy. Tanio. 771 — 4th Ave. Brooklyn, N. Y. (4s)

CANDY, cigar i stationery sklep na sprzedaż tanio 83 Metropolitan Ave., B'klyn. (6s)

CANDY, cigar i stationery sklep na sprzedaż z powodu choroby, w dobrym miejscu, blisko szkoły i kościoła, blisko parku, bardzo dobra sposobność dla prędkiego kupca. 125 Driggs Ave., Greenpoint, B'klyn. (29s)

Candy store na sprzedaż 3 Broad St., Maspeth, L. I. (29s)

CANDY i Stationery store na sprzedaż, 2 pokoje do zamieszkania, przy polskim kościele i dwóch szkołach. 107 Dupont St., Greenpoint. (25s)

CANDY store tanio się sprzeda z pokojami. Dobrze wyrobiony interes, w polskiej dzielnicy. 97 Magnolia Ave. Elizabeth, N. J. (25s)

CANDY, cigar store na sprzedaż tanio z powodu choroby dzieci. 156 Eagle St. Gpt. B'klyn. (30s)

GROSERNIA, delikatesen i candy store blisko polskiego kościoła i ruskiego. 320 St. Paul's Ave. Jersey City, N. J. (25s)

GROSERNIA, delikatesen i candy store na sprzedaż. Rent $40. Dwa duże pokoje do zamieszkania. 271 Ocean Ave. Jersey City. (27s)

Interesy do sprzedania
(Stores for Sale)

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż w polskiej okolicy z powodu wyjazdu do kraju 680 Third Ave. B'klyn. (30s)

GROSERNIA i delikatesen wraz z domem na dwie familje na sprzedaż z powodu wyjazdu. Obrót około $1,000 tygodniowo. 244 Norman Ave. Gpt. (30s)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania; interes wyrobiony. Targ $500 tygodniowo, blisko fabryk. Musi być sprzedany w tym miesiącu. 35 Marcer St., Newark, N. J. (27s)

GROSERNIA i delikatessen store do sprzedania. Tanio dla prędkiego kupca. 3 pokoje do zamieszkania. 292 West Kinney St., Newark, N. J. (25s)

GROSERNIA i Delikatessen w polskiej dzielnicy na sprzedaż, tanio, z powodu choroby właściciela, targ gotówką, nie ma książek. 69 Erie Street, róg 4-tej ulicy, Jersey City, N. J. (29s)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania, dobry interes. 389 Oakland St., Greenpoint, Brooklyn. (26s)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania z powodu choroby, w dobrej dzielnicy, sprzedam z domem lub bez. Zgłoszenia: 532 Court St., Brooklyn. (26s)

GROSERNIA, delikatessen i candy store, blisko szkoły. Pokoje do zamieszkania. Cena przystępna. Zgłoszenie: 5 Barbara St., Newark, N. J. (25s)

GROSERNIA, delikatessen i candy store z powodu nieporozumienia. Dobry interes blisko fabryk. 66 Freeman St., Brooklyn. (31s)

PIEKARNIA na sprzedaż tanio w polskiej okolicy blisko Greenpoint. Dobra sposobność dla Polaka lub litwina. Zgłoszenie Nowy Świat 586 Manhattan Ave. B'klyn. (28s)

PIEKARNIA i własność na sprzedaż lub do wynajęcia. Interes dobrze wyrobiony. Musi być sprzedany z powodu samotności. Zgłoszenia: 125 Fifth St., Elizabeth, N. J. (30s)

RESTAURACJA do sprzedania. Zgłoszenia do 531 East 12 St., N. Y. C. (29s)

RESTAURACJA do sprzedania bardzo tanio z powodu wyjazdu wspólnika. 64 Jones St. Newark, N. J. (26s)

Farmy do sprzedania
(Farms for Sale)

FARMA W STANIE NEW JERSEY 85 akrów, 7 pokojowy dom, 5 mniejszych budynków, 6 dobrych krów, 2 dobre konie, 5 świń, 35 kaczek, 100 kur, 1500 buszli kukurydzy, 75 buszli pszenicy, 150 buszli owsa. Cena za tą farmę tylko $6000 gotówki $2,500 resztę na lekkie spłaty. Bilet $1.45 do New Yorku.

DWU FAMILIJNY NOWY DOM w Long Island, 20 mil od New Yorku, 9 dużych pokoi, wszystkie ulepszenia, 2 werandy duże trzy loty. Cena $10,500 gotówki $3000.

Mam większy wybór farm i domów po niższych i wyższych cenach. Również mam do sprzedania rozmaite interesa. Zgłoszenie do biura listownie lub osobiście.

S. PALAMAR
433 East 6th St. N. Y. C.
Telefon Orchard 2764. (25d)

DOBRA SPOSOBNOŚĆ nabyć dobrą farmę za tanie pieniądze. 200 akrowa farma, 130 ornego pola, resztę wartościowy las i pastwisko, rzeka, piękny sad, dom 9 pokoi; 6 innych budynków w dobrym stanie; 20 krów, 2 konie, buchaj, 300 kur, kaczki, gęsi; świnie, maszynerja jaka potrzebna na farmie. Bardzo duży tegoroczny zbiór. Położona przy mieście — szkoła przy farmie. Cena za wszystko $8,500; gotówki $3,000.

FARMA W NEW JERSEY, 116 akrów, 65 ornego pola, resztę pastwisko i las, sad, rzeka, dom 8 pokoi; 5 innych budynków; 10 krów, 2 konie, 150 kur, świnie, gęsi wszystka maszynerja i urodzaj. Półtorej mili do miasta. Cena $6,000; gotówki $2,500.

P. OWDY
194 Avenue A, New York City (tfn-D)

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

1st AVE. 5 PIĘTROWY
25x100 8 familijny
i dwa sklepy. Cena $19,500
Dobre warunki.
Lowenthal 144 East 86th St. (27e)

FURNISHED ROOM HOUSE
36 pokoi i dwa sklepy.
Dochodu $6,500 Tanio.
Lowenthal 144 East 86th St. (27e)

$4,000 GOTÓWKI
kupi 10 familijny cold-water dom
w Yorkville. Dobre warunki.
$4,000 GOTÓWKI
kupi własność na Avenue, 8 familijny i sklep. Dobre warunki.
Lowenthal 144 East 86th St. (27e)

WPROST OD BUDOWNICZEGO
Piękny, solidnie zbudowany 6 pokojowy dom w Springfield. Werandy za szkłem ze wszystkiemi nowoczesnemi ulepszeniami, blisko tramwaju i stacji kolejowej. Cena $5,750. Tylko $750 gotówki.
PH. BRANDMEIER, Budowniczy
4699 Bertha Place, Glendale, L. I.
Telefon: Evergreen 7679 (25e)

6 FAM. 3 piętrowy drewniany dom na sprzedaż, wszystkie ulepszenia, elektryczne oświetlenie. Cena $16,500 warunki wedle umowy. Zgłoszenie F. E. Frick 268 Nassau Ave. Gpt. B'klyn. (30e)

12 POKOJOWY „Furnished Room House" z małą restauracją $100 rentu miesięcznie, dobry lease, dobra lokacja. Dobry intres dla dwóch wspólników lub małżeństwa. Wszystkie ulepszenia. Tanio z powodu choroby. 122 Bank Street blisko Morgan Linji, North River. Telefon Chelsea 7425. (30e)

DO SPRZEDANIA dwa nowe domy naróżne, naprzeciw Polskiego Narodowego Domu i hali. W jednym jest buczernia i grosernia. Krótki lease, w drugiem balwiernia. Musi być sprzedany w krótkim czasie. Oddam tanio razem lub osobno. Właśc. Barber, 201 Zigler Ave. róg Roselle St. Linden, N. J. (30e)

Realność na sprzedaż.
Robotniczy dom w Elmhurst, L. I. 2 fam. wolny od podatków, 8 pokojowy dom, wszystkie ulepszenia, szklanna weranda, wjazd, lota 25x100. Cena $6,300 gotówki $2,500
I INNE SPRZEDAŻY
GEORGE LUTZ Jr.
Queen's Blvd. i Grand St., Elmhurst, L. I. Telefon Newtown 2440. (29e)

DWIE loty 60x100 przy szerokiej ulicy obok Windsor, Ontario, Canada naprzeciw żelaznej fabryki. United States Corporation, gdzie 20,000 ludzi ma pracę, pozatem wiele innych fabryk, odpowiednie miejsce na Restaurację lub hotel.— Sprzedam tanio lub wymienię na małą farmę lub dom w mieście, z dopłatą. Zgłoszenia: J. Paruzynska, 6 Sylvanus Street, Wilkes Barre, Pa. (29e)

JAMAICA. TANIOŚĆ NA DOMIE. Sprzedam swój piękny 7 pokojowy dom, ogrzewanie, elektryka lota 40x100, 2 bloki od transportacji. Cena $6,000; gotówki $1000, resztę na łatwe spłaty. E. A. Sweet 41 Union Hall St., Jamaica. Telefon: Jamaica 0476. (29e)

BUDOWNICZY musi sprzedać w tem tygodniu, nowy 5 pokojowy dom, zaszklana weranda, ogrzewanie, lota 30x100 pięknej Valley Stream, L. I. 26 minut od Penn. Stacji, Cena mniej niż $6,000; gotówki $250, resztę na miesięcznych spłatach. Najlepsza sposobność tego roku. Bernard, 206 Broadway, New York. Room 518. (29e)

Niezwykła Taniość—Cztery loty, w samem miasteczku Garden City, 86 stóp frontu, bardzo tanio, na stanowej drodze, na dwóch ulicach, zupełna cena całego kawałka ziemi $640; $65 zgóry i $9 miesięcznie; blisko stacji, sklepów, szkół i tramwajów. Pisać: Fred Dolan, 152 West 42nd St., N. Y. City, Telefon: Wisconsin 0634. (30e)

$7,500 ZA DWU fam. drewniany dom, 8 pokoi, dwie wanny w dobrym stanie, na 29 ulicy pomiędzy 4 i 5tą Avenue, Arnisen, 4808—4th Ave., Brooklyn, 3-cie piętro. (tfn-e)

BLISKO SOMERVILLE, N. J.
6 pokojowy dom z piwnicą, pełny akier ziemi, drzewa owocowe, 5 minut piechotą do stacji, szkoła 8-mio klasowa, kościoły i sklepy. Cena zniżona do $1,295. Pisać lub zgłosić się osobiście, bez zwłoki: Room 305, 126 Liberty St., New York City.